NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 27 stycznia 1929 Nr. 27

NOWY DZIENNIK

...cji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
...fon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
...dkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nowa powieść na łamach „Nowego Dziennika"!

Dnia 4 lutego br. rozpoczynamy w naszym odcinku druk najnowszej powieści jednego z najwybitniejszych autorów współczesnych

MAKSA BRODA pod tyt.:

„ZACZAROWANY KRAJ MIŁOŚCI"

w przekładzie Dra M. Kanfera

„Zaczarowany kraj miłości" należy — obok utworów Jakóba Wassermanna, Tomasza Manna, Johna Galsworthy'ego, Arnolda Zweiga — do skarbca najcelniejszych pereł powieści współczesnej.

Akcja ostatnich dwóch rozdziałów powieści toczy się w Palestynie i daje głęboko wzruszający wgląd w życie i duszę chaluca.

Pozatem rozgrywa się najnowsza powieść Maksa Broda na terenie ogólnych problemów teraźniejszości: w pośrodku dominuje problem miłości, którego Brod jest wnikliwym znawcą i genjalnym wyrazicielem.

OZJASZ THON

O rozbudowę organizacji sjonistycznej

Kraków, 26 stycznia

Fakt dokonany przystąpienia organizacji sjonistycznej do znacznego rozszerzenia swych ram przez wciągnięcie w orbitę swej działalności elementów, stojących poza nią, — ten oto fakt o zasadniczem znaczeniu poruszył i wewnątrz organizacji cały szereg zagadnień natury organizacyjnej. Egzekutywa londyńska rozesłała taki zbiór pytań, który, co prawda, robi o tyle niemile wrażenie, że przedstawia całość organizacji jakby jeden znak zapytania. Naturalnie, że chodzi wyłącznie o zapobieganie pewnym wstrząśnieniom i o przygotowanie dla starej treści ewentualnych nowych form, o ileby się stare formy okazały z czasem nieodpowiedniemi. Niewątpliwie Egzekutywa nasza spełnia tylko w sposób najidealniejszy obowiązek, jaki na niej ciąży w kierunku uchronienia całości organizacji. Mimo to byłoby może odpowiedniej, gdyby się było rozdzieliło ten splot problemów na kilka mniejszych związków zagadnień.

W gruncie rzeczy bowiem nic się nie chwieje w posadach, a formy sjonistycznej organizacji okazały dotychczas olbrzymią żywotność i taką potężną siłę, że organizacja nasza ostała się nawet wobec nieszczęsnego idywidualizmu golusowej naszej psychiki, a — co jeszcze dziwniejsze — nawet wobec trzeszczącego i bezdusznego doktrynerstwa, zapożyczonego od rosyjskiej studenterji zakonspirowanej z czasów przedwojennych. Wybujały nasz golusowy indywidualizm, nie uznający żadnej karności i jej wielkiego ludzkiego dostojeństwa, jakoteż dawne rosyjsko-studenckie doktrynerstwo, poświęcające dla jednej litery świętej rezolucji sto realnych walorów, — te dwa niszczące czynniki mogą rozbić najmocniejszą organizację. Ale organizacja sjonistyczna ostała się. Widocznie — silna ona, nadzwyczajnie silna.

Mimo to — tu i ówdzie należałoby może coś poprawić. Nietyle: przebudować, ile rozbudować. Rozbudować znaczy tak usprawnić organizację, ażeby w niej istotniej objawiała się jedna kierująca wola, która wytycza cele i wskazuje drogi.

Zagadnieniem bowiem centralnem jest problem, czy ma być utrzymany system frakcyjny, który bądźcobądź rozbija do pewnego stopnia całość organizacji, dzieląc ją na szereg nieskoordynowanych grup. Nieraz — niema co ukrywać! — te poszczególne grupy nietylko nie współdziałają, ale wręcz działają jedne przeciw drugim. Dlatego też istnieje projekt, ażeby wogóle frakcyjność z organizacji usunąć a nanowo przebudować ją tak, ażeby była jednolitą, jak była pierwotnie. Otóż takie rozwiązanie należy uważać jako niecelowe, a nawet wręcz szkodliwe.

Musimy sobie bowiem powiedzieć, że zróżniczkowanie wewnątrz wielkiej organizacji, szczególnie o charakterze ogólno-narodowym, jest procesem nawskróś naturalnym i koniecznym. Istnieją niewątpliwie różnice światopoglądowe, które muszą dzielić. Takiemi — rzekłbym: — legalnemi różnicami są zagadnienia religijne i socjalne. Człowiek zorjentowany w całym swoim światopoglądzie religijnie, nie może w żaden sposób tego elementu usuwać na daleki plan. Stąd w naszej organizacji musiał się zorganizować zdrowy zupełnie i wierny odłam Mizrachi. Oczywiście — o ile ten lub ów kierownik tego odłamu usiłuje zmniejszyć znowu element sjonistyczny, to znaczy: narodowy i palestyński, to rozbudowana organizacja musi mieć siłę, aby do takiego wyłamania się nie dopuścić. Tak samo rzecz się ma z poglądami socjalnymi. Socjalizm jest niewątpliwie bogatym światopoglądem i silnie ufundowanym nastrojem psychicznym. Nie można od człowieka, który jest zorjentowany w życiu socjalistycznie, żądać, ażeby element ten usunął na daleki plan. On musi dać temu wyraz także w sjoniźmie i zabiegać o to, ażeby odbudowa Palestyny odbyła się według wskazań socjalizmu. Ale jeżeli ktoś chce utopić cały sjonizm w morzu prawideł socjalizmu, jak to uczynili błogosławionej pamięci lewicowi Poale-sjoniści, nadużywający w sposób ohydny słowa „Sjon", to musi w silnej organizacji znaleźć się autorytet, któryby się temu skutecznie przeciwstawił.

A więc: Co jest istotnie ważnem kryterjum zróżniczkowania musi mieć możność tworzenia legalnej i zdolnej do działania grupy wewnątrz sjonizmu. Trzeba tylko stać bacznie na straży, ażeby nie każdy drobiazg, każde dźwięczne, czy nawet niedźwięczne hasło lub tylko hasełko mogło łamać i rozdzierać. Trzeba dobrze ważyć, czy coś ma w sobie dosyć ciężaru gatunkowego, ażeby się stało niejako szyldem do jakiejś nowej frakcji. Zdaje się, że na razie niema takiego hasła. Jest dużo hałasu o nic, ale temu trzeba się przeciwstawić.

To też rozumiem przez rozbudowę organizacji sjonistycznej. Jako taką rozbudowę uważam wzmocnienie centralnej władzy organizacji, ażeby miała siłę i autorytet — swoją drogą: także odwaga jest potrzebna! — nie dopuścić do warchalstwa wewnątrz organizacji.

To jest jedno.

Drugim elementem rozbudowy organizacji jest — bezwzględne uznanie tak zwanego ogólnego sjonizmu — ja go najchętniej nazywam: stam-sjonizmem! — jako rdzenia organizacji sjonistycznej. Nie chcę w tym związku wdawać się w drobiazgowy rozbiór pojęcia: ogólny sjonizm. Chcę tylko stwierdzić i podkreślić, że gdyby udało się zmusić ogólny sjonizm do zdegradowania się do znaczenia jednej z frakcyj, to byłoby to końcem organizacji sjonistycznej. Ogólny sjonizm jest właściwie tem, czem u żywych i państwowych narodów jest państwo. Tam jest adres danego narodu. Adres narodu żydowskiego jest: organizacja sjonistyczna, bez dalszych określeń. Już sławny Baruch Spinoza rzekł: Omnis definitio — determinat. W zastosowaniu do nas, znaczy to: każde bliższe określenie ogranicza i zmniejsza. Trzeba gdzieś mieć sjonizm w całej jego szerokości — bez ograniczeń, określeń, uszczupleń. Bez dodatków i przydawek.

Dlatego wszelka rozbudowa organizacji sjonistycznej musi prowadzić do uznania i wzmocnienia centralnego znaczenia ogólnego sjonizmu. Musi on mieć rolę przewodnika, rolę przodującą w sjoniźmie. Wszystko, co pozatem się dzieje w sjoniźmie, około niego grupuje się i krystalizuje. On musi mieć stanowisko kierujące i dominujące, oczywista szukając zawsze współpracy z tak zwanemi skrzydłami, o ile one są „legitim", to znaczy: nie przyczepione woskiem sztucznym, jakby Ikarowe skrzydła...

Niewątpliwie — taki jest faktyczny stan rzeczy. Taki jest dlatego, że „stam"-sjoniści

stanowią liczebnie około 70 procent organizacji, a ciężary dźwigają w znacznie wyższym procencie. Idzie jednak o to, ażeby ten stan rzeczy był uznany jako podstawowy, ażeby nikt nie śmiał burzyć tego fundamentu, na którym cały gmach się opiera. Nie trzeba palcami wskazywać na wypadki, w których różne frakcje, czy tylko zbyt krewkie jednostki we frakcjach, prowadzą „świętą wojnę" przeciw stam-sjonizmowi. Nie rozumieją, że poprostu usiłują wyrywać drzewo wraz z korzeniami. Niewiadomo, na czem ta, czy inna gałązka będzie się trzymała i skąd będzie czerpać swoje soki żywotne.

„Stam"-sjonizm lubię nieraz porównywać do spektrum, w którem gromadzą się wszystkie barwy. Mógłbym tak samo porównać go do morza, do którego wszystkie rzeki i dorzecza ostatecznie wpaść muszą. Ale to są obrazy i przenośnie. A idzie o konkretne ujęcie. A ono mówi: Rozbudowa organizacji w kierunku wzmocnienia i uznania ogólnego sjonizmu, jako istoty ruchu i jako dominującego w całym ruchu.

Pozatem wolałbym mniej problematyki a więcej pozytywnego działania...

Komisja budżetowa w gorączkowem tempie kończy swe prace

Nie będzie jednak gotowa na czas.

Wnioski stronnictw chłopskich zagrażają równowadze budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 1. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad **budżetem ministerstwa reform rolnych.** Zgłoszono m. in. wniosek posłów Maksymiljana Malinowskiego i towarzyszy o podwyższenie preliminowanej sumy na pomoc kredytową przy scalaniu gruntów, wynoszącą 9 miljonów o dalsze 6 miljonów. Klub Piasta zgłosił wniosek o podwyższenie o 1 miljon złotych. Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos wiceminister **Grodyński,** przychylając się do obaw posła Rataja o brak pokrycia i zwracając uwagę, że wnioski zgłoszone do preliminarza budżetowego ministerstwa reform rolnych, podwyższają ten **budżet o 63 miljony, nie wskazując na to pokrycia.** Wobec czego w razie przejścia tych wniosków stanęłoby się przed ewentualnością deficytu. W głosowaniu jednak wniosek posła Malinowskiego i tow. **uzyskał większość** dwóch głosów.

Referent genralny poseł **Byrka** zaproponował wniosek o reasumpcję uchwały jeżeli pokrycie nie będzie wskazane.

Następnie omawiano wniosek posła Kwapińskiego i tow. o podwyższenie o 5.800.000 dotacji na fundusz zapomogowy i kredyty ulgowe.

Wiceminister **Grodyski** apelował, w myśl poprzedniego swojego oświadczenia o nieuchwalenie tego wniosku. Wniosek posła Kwapińskiego i tow. odrzucono głosami 14 przeciw 10. Dalej w wydatkach nadzwyczajnych był wniosek posła Kwapińskiego i tow., aby dopłatę skarbu państwa na fundusz obrotowy reformy rolnej powiększyć o **25 miljonów złotych** na tworzenie zapasów ziemi, **a ponadto przyznanie 25 miljonów,** jako dotacji na kapitał zakładowy Państw. Banku Rolnego na wykonanie reformy rolnej. Po wyjaśnieniach naczelnika wydziału min. reform rolnych Michalskiego, przewodniczący poseł Byrka zwrócił uwagę, że wniesienie do trzeciego czytania wniosku o **tak olbrzymią pożyczkę wywraca poprostu budżet** i czyni **wrażenie, jakby sami wnioskodawcy swoich propozycyj nie brali na serjo.**

Wiceminister Grodyński ponownie, jak najkategoryczniej przeciwstawił się tym wnioskom i odpowiadając na zarzuty posła Woźnickiego o przekroczeniu budżetu przez rząd, podkreślił, że w innych państwach zdarza się to często i że przekroczenie budżetu przy posiadaniu jednoczesnem znacznych rezerw kasowych **nie wywołuje takiego wrażenia, jak uchwalenie deficytowego budżetu.** Obronę równowagi budżetowej poczytuje sobie mówca za najkategoryczniejszy obowiązek i w tym właśnie celu uczestniczy podczas głosowań nad wszystkiemi resortami. Przyjęcie proponowanych wniosków nietylko groziłoby deficytem, ale stworzyłoby znaczne trudności przy wykonywaniu budżetu. W głosowaniu oba wnioski posła Kwapińskiego i tow. odrzucono **głosami 12 przeciw 10. Na tem ukończono** głosowanie nad budżetem Ministerstw Reform Rolnych.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. W trakcie głosowania przewodniczący komisji pos. **Byrka** oznajmia, że w tej chwili otrzymał od Marszałka Sejmu list, w którym p. Marszałek pisze, że prezesi klubów ustalili, iż drugie czytanie budżetu **na plenum ma się rozpocząć dnia 28 bm.,** jeżeli sejm ma w sposób poważny wykonać swoje prawo konstytucyjne. Przeciąganie ponad wszelkie oczekiwania dyskusji komisji budżetowej, grozi znacznem opóźnieniem tego terminu, dlatego też p. marszałek zwraca się do prezesa komisji z apelem, o **ukończenie na czas prac komisji budżetowej** oraz dostarczanie sprawozdań kancelarji sejmowej celem ich wydrukowania i rozdania posłom. Wobec tego przewodniczący Byrka zaznacza, że nie otrzymał dotychczas szeregu sprawozdań panów referentów, że **został zasypany** kilkuset wnioskami, których w głosowaniu przeszła tylko część minimalna. Poważna ich ilość ma albo charakter **demonstracyjny,** albo są to wnioski, których przewodniczący nie chce charkteryzować jako demagogiczne, bo byłoby to użycie wyrazu zbyt ostrego, ale które prace komisji hamują, a nawet **uniemożliwiają.** Dalej poseł Byrka zaznacza, **że terminu nie może dotrzymać ze względów fizycznych,** że referat generalny przedstawić może komisji dopiero wtedy, kiedy znać będzie mniej więcej w przybliżeniu cyfry, uchwalone w poszczególnych budżetach, co nastąpić może nazajutrz po skończonem trzeciem czytaniu, a na drugi dzień mógłby referat być oddany do druku. Dalej wskazuje poseł Byrka, że uchwała **prezesów klubów nie może go wiązać, skoro niema fizycznej możności zastosowania się do niej,** że pragnąłby, aby prezesi klubów wpłynęli na swoich kolegów, członków komisji, aby mu pracy nie utrudniali, wreszcie oświadcza, że jeżeli Marszałek uważa to za pewnego rodzaju wytknięcie pod jego adresem, — choć jeszcze wcześniej zaznaczał, że dotrzymanie terminu jest niemożliwe, a dzisiaj otrzymuje pismo od Pana Marszałka, — to musi oświadczyć, że zastanowi się nad tem, czy nie odda przewodnictwa tej komisji w ręce pana marszałka Sejmu.

Po uchwaleniu budżetu ministerstwa rolnictwa przystąpiono do głosowania w trzeciem czytaniu nad budżetem ministerstwa oświaty.

Odrzucenia wszystkich poprawek Koła żydowskiego

do budżetu min. oświaty

Przy rozpatrywaniu wniosku Koła żydowskiego o podniesienie sumy na wyznanie żydowskie do **miljona złotych** zabrał głos poseł **Grynbaum,** który podkreślił, że suma **miljona zł. jest niesłychanie niska,** jeśli się uwzględni statystykę budżetu gmin żydowskich, obejmującą jedynie gminy w Kongresówce. Gminy żydowskie przeznaczają na potrzeby narodowo-religijne sumę **15 miljonów złotych.** Tymczasem w budżecie państwowym **daje się nam zaledwie 120.000 zł. W głosowaniu wniosek pos.** Grynbauma został odrzucony **wszystkiemi głosami stronnictw polskich przeciwko mniejszościom narodowym i PPS.** Również odrzucono wniosek o skreślenie pozycji 120.000 zł.

Przed głosowaniem nad wnioskiem posła Grynbauma oświadczył poseł Czapiński, że będzie głosował za tym wnioskiem w tem przekonaniu, że suma ta pójdzie na zasiłki dla szkół świeckich, a nie dla chederów.

Przewodniczący pos. Byrka zwraca się do pos. Grynbauma z zapytaniem, czy podziela również to przekonanie.

Poseł **Grynbaum** zastrzega się przeciwko tego rodzaju pytaniom i zwraca uwagę, że Żydzi **znajdują się w gorszem położeniu, aniżeli** inne mniejszości narodowe, dla których państwo utrzymuje szkoły powszechne **w ich** własnym języku, w najgorszym zaś razie **szkoły** utrakwistyczne. Szkoły powszechne przeznaczone dla Żydów, a utrzymywane **przez** państwo mają język wykładowy polski. Żydostwo amerykańskie wyręcza państwo polskie przez popieranie żydowskiego szkolnictwa prywatnego. Co się zaś tyczy zapytania **p. Byrki,** oświadcza poseł Grynbaum: **Chodzi nam w tym wniosku o szkoły z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim bez względu na ich program i kierunek.** Chedery, nie mające charakteru szkół współczesnych tym wnioskiem nie są objęte.

Z kolei odrzucono również i inne wnioski pos. Grynbauma Za wszystkimi tymi wnioskami prócz mniejszości narodowych głosowała także PPS **za wyjątkiem (w jednym wypadku) posła Diamanda (!), który nie głosował za pierwszym wnioskiem o subsydjum dla szkół prywatnych z językiem wykładowym hebrajskim lub żydowskim.**

Po uchwaleniu w trzeciem czytaniu budżetu Ministerstwa Oświaty przystąpiono do budżetu Ministerstwa Robót Publicznych, który uchwalono z drobnemi zmianami. Następne posiedzenie komisji w sobotę.

—o—

Zatarg o grób Racheli

Jerozolima. 25 1. ŻAT. Między gminą żydowską w Jerozolimie a rządowym komisarzem okręgowym wybuchł konflikat w sprawie prac przy grobie Racheli. Idzie o to, że grób Racheli wymaga przeprowadzenia remontu i to w ciągu najkrótszego czasu. Otóż gmina żydowska wyraziła gotowość wykonania własnym kosztem naprawy, nie uzyskała jednak pozwolenia komisarza okręgowego, który motywuje swoje stanowisko tem, że zarówno Żydzi, jak i muzułmanie roszczą sobie pretensje do grobu Racheli, dlatego rząd sam wykona odpowiednie roboty. Dotychczas jednak żadnych robót nie rozpoczęto. Jak się dowiadujemy, Wysoki Komisarz zajął się obecnie kwestją prac żydowskich przy grobie Racheli.

Stacja Rutenberga - czynna

Jerozolima. 25. 1. ŻAT. Stacja elektryczna Rutenberga rozpoczęła już zaopatrywać w prąd elektryczny kolonję Deganaja oraz inne kolonje w dolinie Jordanu. Prąd elektryczny używany jest w tych kolonjach dla oświetlenia i prowadzenia robót irygacyjnych.

Król Fuad chce zmodernizować alfabet arabski

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Kairo: Król Fuad wyznaczył znaczną nagrodę za najlepszą propozycję w sprawie zmodernizowania alfabetu arabskiego.

W wirze rewolucji przyszedł na świat

Królowa Suraja powiła syna.

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Bombaju, że małżonka króla Amanullaha, królowa Suraja powiła w Kandaharze syna. Jest to ósme dziecko pary królewskiej.

* * *

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Express" podaje na podstawie informacji jednego z członków poselstwa afgańskiego w Londynie: Nie ulega wątpliwości, iż Bacza Saquao nie może pozostać władcą Arganistanu ze względu na swoją przeszłość. Najpoważniejsi przywódcy szczepów w Afganistanie znadują się w Kandaharze przy królu Amanullahu.

Książka Wilhelma II. i książki o Wilhelmie II.

Człowiek, który dawniej niepotrzebnie gadał, a teraz niepotrzebnie pisze..

Dnia 27 stycznia obchodzi były cesarz niemiecki Wilhelm II. swoje 70-lecie. Bogobojny, mistyczny, pełen udanej pokory z jednej, a wyrafinowanej wprost demagogji z drugiej strony, obarczony ciężkiem poczuciem braku wartości (Minderwertigkeitsgefühl), o błyskotliwej inteligencji, ale niezdolny do żadnej systematycznej pracy, klasyczny typ neurastenika — nigdy z prawdą na dobrej nie żył stopie. Zawsze odczuwał wewnętrzną konieczność upiększania jej, korygowania, dostosowania do swej indywidualności. Teraz, gdy Niemcy obchodzą 10-lecie swej republiki, nie mógł się holenderski banita oprzeć szalonej pokusie, by swym dawnym wiernym poddanym przemówić do sumienia i zmusić ich właśnie do zadumy nad wartością republikańskiego systemu. I oto nakładem berlińskiego „Verlag für Kulturpolitik" pojawiła się onegdaj trzecia z rzędu książka Wilhelma II. zatytułowana „Moi przodkowie" (Meine Vorfahren).

Tendencję tej książki charakteryzuje najlepiej przedmowa autora. Dowiadujemy się z niej, że Hohenzollernowie byli ludźmi, jak wszyscy inni. Ujmującą jest ta skromność „Bożego pomazańca", który swego czasu w listach do ukochanego przyjaciela „Nicki" (cara Mikołaja II.), wzywał go w imię Boga do zerwania z „republiką drwali" — tak Wilhelm II. stale nazywał Francję — by utworzyć w Europie jakąś nowoczesną teokrację. Wierzył bowiem święcie, że w swych inspiracjach pozostaje w bezpośrednim kontakcie z Bogiem, a wszystkie jego zygzaki i niepoczytalne poczynania są tylko spełnianiem Najwyższej Woli. Nie trzeba się jednakowoż łudzić, że cesarz na wygnaniu wszedł niejako w siebie, włożył w przenośni włosiennicę na grzeszne swoje ciało i publicznie przed swym ludem kaja się ze swych grzechów. Bo oto dowiadujemy się dalej, że ci „zwykli ludzie" mieli poważną misję do spełnienia. Hohenzollernowie uważali siebie za namiestników Boga, a takim pierwszym „Atamanem Boga był już elektor Fryderyk I., który dewizę swoją umieścił we wielkiej gwieździe „Czarnego Orła". Dewizą ta jest zasada „suum cuique", która mogła znaleść swoją realizację tylko w pruskiej monarchji stojącej ponad wszelkiemi partjami, będącej wyrazicielką najżywotniejszych interesów państwa, jako takiego. Każdy z Hohenzollerów był nieprzekupny, a zwykła arcyludzka gra intryg milkła u stóp jego tronu. Rozumie się samo przez się, że tę to ideę monarchji, jako najwyższej służby w interesie narodu przeciwstawia Wilhelm II. obecnemu systemowi republikańskiemu, nie licząc się przytem wcale z tem, że historja inaczej oceniła rolę i znaczenie Hohenzollernów. Ale nietylko historja, lecz wszyscy żywi ludzie w Niemczech, żywi w znaczeniu poczucia odpowiedzialności za losy narodu, dawno już wypowiedzieli swój sąd tak o przodkach Wilhelma, jak i o nim samym. Wystarczy powołać się tylko na książkę znanego pisarza Eulenberga o Hohenzollernach, która w ostatecznej swej konkluzji zawiera werdykt potępienia dla polityki katastrof ostatniego Hohenzollerna.

Nowa książka Wilhelma nie chce być objektywnem dziełem historycznem, lecz zawiera na marginesie pięciu stuleci rozmaite refleksje na temat dziejów niemieckich. Cechuje ją przedewszystkiem nienawiść do Habsburgów, którym zarzuca autor zaprzedanie narodowych interesów Niemiec dla celów dynastycznych. M. in. wykazuje autor, że w wojnie z roku 1870, która była kolebką i podwaliną potęgi cesarstwa niemieckiego, cesarz Franciszek Józef I. łączył się z Napoleonem III., a tylko szybkie zwycięstwa armji pruskiej zlikwidowały niebezpieczeństwo, zagrażające jedności Niemiec ze strony Austrji. Także i „profesor Wilson" otrzymuje kiepską notę, ponieważ rozpętał w Niemcach romantyczne sny o sprawiedliwości, a następnie, gdy Niemcy zupełnie się rozbroiły, pokazał im nagą pięść gwałtu. Ta idjosynkrazja do Habsburgów i „prof." Wilsona jest bardzo ciekawą. Wszyscy teraz wiemy, że lekkomyślny baletmistrz austrjackiej polityki zagranicznej hr. Berchtold nie byłby się wcale odważył na ultimatum pod adresem Serbji, gdyby nie był pewny poparcia cesarza Wilhelma, który uznał, że nadeszła chwila do urzeczywistnienia swego teokratycznego snu o sui generis Stanach Zjednoczonych Europy pod egidą Niemiec. Wiadomą jest też rzeczą, że Wilhelm II. z jednej strony płaszczył się przed Anglją, podziwiał ją, a z drugiej strony nienawidził jej z głębi duszy, ale wuj jego Edward VII. okazał się politykiem znacznie od niego zręczniejszym i sprawnie nałożył pętlę na szyję Niemiec. Wilhelm chciał zerwać żelazny pierścień otaczający Niemcy, a wojna miała być sposobnością ku temu. Teraz zdaje sobie sprawę ze swego postępowania, ale jest zbyt wielkim tchórzem, by przyznać się do swojej winy i głośno zawołać: „mea culpa, mea maxima culpa!" Historycznem kłamstwem jest też teza, usiłująca zwalić na Wilsona winę ostatecznego pogromu Niemiec, bo na podstawie ogłoszonych aktów wynika jasno, że Niemcy dalej już wojny prowadzić nie mogły i musiały się poddać na łaskę i niełaskę ententy. Stwierdza to znany niemiecki historyk dr. Artur Rosenberg w niedawno nakładem Rovohlta, wydanej książce, powięconej niemieckiej polityce od czasu Bismarcka do roku 1918 (pt. „Die Entstehung der deutschen Republik"), przyczem zwrócić należy uwagę, że Rosenberg z ramienia parlamentu niemieckiego, powołany był jako fachowy historyk do zbadania przyczyn, które doprowadziły do katastrofy ostatniej wojny.

Ironja losu jednak chciała, by równocześnie z książką Wilhelma II. wyszła w Londynie korespondencja jego matki Wiktorji. Listy te zostały po śmierci jego ojca „studniowego" cesarza Fryderyka III. wykradzione z Niemiec i przewiezione do Londynu. Cesarz Wilhelm dobrze wiedział, czemu strzegł tych listów jak oka w głowie. Są one bowiem zupełnem zdemaskowaniem tego świętoszka, jako człowieka. Własna matka oskarża swego syna przed angielską królową Wiktorją o pyszałkowatą dumę, zatwardziałość serca, zupełny brak taktu i inne tym podobne zalety. Jak długo cesarz Wilhelm jeszcze był Kronprinzem, jak długo istniała jeszcze nadzieja wyleczenia toczącej organizm jego ojca choroby raka, Wilhelm zachowywał się z jezuicką pokorą. Gdy okazało się że angielski lekarz Mackensie zupełnie fałszywą postawił diagnozę, gdy choroba była już beznadziejną, a dnie jego ojca były policzone, odezwała się w Wilhelmie prawdziwa jego natura. Jeśli własna matka w ten sposób go osądza, zarzucając mu brutalność uleganie pochlebstwom, zupełny brak krytycyzmu w stosunku do siebie — cóż mają mówić jego wierni poddani? Historja z tym sądem matki zupełnie się godzi. Listy cesarzowej wdowy po Fryderyku III. są najlepszą odpowiedzią na ostatnią książkę Wilhelma II.

M. Kanfer.

DRUGA POŻYCZKA PRZEMYSŁOWA W ROSJI. Wysokość drugiej pożyczki przemysłowej została określona dekretem rządu Z. S. S. R. na sumę 550 miljonów rubli złotych.

Dr. GIZELA LANDAU.

Lessing jako filozof

Według Diltheya, gorliwego obrońcy niezależności rzeczywistości duchowej od przyrody i odrębności metody nauk humanistycznych w przeciwstawieniu do nauk przyrodniczych — życie duchowe jest jednością i totalnością o związku strukturalnym i celowym. Całość ta różnicuje się w toku rozwoju historycznego na częściowe struktury tak zwane przez Sprangera, ucznia Diltheya, „Teilstrukturen" powiązane z całością sensem i wartością. Objawiają się one w indywidualnych przeżyciach i aktach twórczych a zwłaszcza w odpowiadających im utworach objektywnych. Według zasadniczych dziedzin kulturalno-duchowego życia będących osadem działalności twórczej indywidualnej i zbiorowej Spranger odróżnia odpowiednie typy.

Rozpatrując z punktu widzenia tej typologji życie, działalność oraz tak bujną i wszechstronną twórczość duchową Lessinga, narzuca się nieodparcie sąd, że należy on do typu etycznego a pogląd jego na świat do t. zw. przez Diltheya typu „idealizmu z wolności". Lessing, określając zadanie filozofji jako wyraźne ujęcie ideowe przeżyć będących bezpośrednim wypływem entuzjazmu dla życia — charakteryzuje sam własne swe nastawienie. Entuzjastyczny popęd t. j. mówiąc w dzisiaj utartej terminologji, irracjonalna wiara we wartości i cele nieosiągalne, ale będące przedmiotem dążenia i tęsknoty, skłaniały go z nieodpartą mocą do torowania im drogi przez walkę z przesądami, z dogmatyzmem, z autorytetami, tradycją, wogóle z zakrzepłemi formami myślenia i woli. Nie zdołał jednak swego wewnętrznego przeżywania świata ująć w jednolity system myślowy — jedyną taką całością ideową jest jego utwór „Wychowanie ludzkości". Mimo to rozczłonkowany w jego różnorodnej twórczości pogląd na świat przedstawia jedność strukturalną powiązaną jednym przewodnim motywem ethosu.

Z idealizmu wolności t. j. według charakterystyki Diltheya z potrzeby usamodzielnienia się moralnej istoty wobec naporu świata zewnętrznego, — zrodzone są jego utwory. Komedją i bajką posługiwał się do ośmieszenia słabostek i występków ludzkich, które przyćmiewają władzę bezstronnego sądzenia. W tragedjach swoich powołał do życia swoistą formę heroizmu, który jest wyrazem moralnej konstytucji bohaterów wchodzących w konflikt ze siłami obojętnego na świat wartości otoczenia. Bohaterowie Lessinga, powiada Dilthey, nie uznają ponad sobą potęgi losu i każdy z nich zachowuje w pewnej formie, swą osobistą godność wobec wszystkich jego przeciwności. „Tragizm leży tu wszędzie w zupełnem przeciwieństwie (Heterogenität) moralnego afektu do otaczającego świata (politycznego, społecznego, państwowego), którego mechanizm druzgocze wszelkie idealne porywy.

W licznych utworach, fragmentach i listach wystąpił do walki o wolność i godność ludzką, o sprawiedliwą ocenę narodu żydowskiego, który jego zdaniem, godzien jest szacunku, który wydał tylu bohaterów, tak wzbogacił kulturę. Postać Natana, jaśniejąca, imponująca mądrością, krzepi wiarę we wyższą wartość natury ludzkiej.

Wyrazem idealizmu wolności są jego „Rettungen", t. j. rehibilitacje pośmiertne ludzi światłych, o gorącej i silnej wierze, potępionych i wyklętych przez Kościół za pewne odchylenia od litery Biblji.

Walkę o wolność dla badań i wypowiadania sądów o sprawach religijnych, którym przypisywał najistotniejsze znaczenie dla człowieka, staczał w słynnych polemikach teologicznych skierowanych zarówno przeciwko dogmatyzmowi ortodoksji chrześcijańskiej, jak i filozofji racjonalnej, objawiającej tendencję do ujęcia żywotnej treści przeżyć religijnych w zastygłe schematy myślowe.

Wszystkie te operacje negatywne zmierzające do oczyszczenia gruntu duchowego życia od odmętów przesądu uzupełnił pozytywnym przyczynkiem filozoficznego poglądu na świat, zwłaszcza na świat kulturalno-duchowy, który go specjalnie interesował, a w którym religijno-etyczne życie uważał za kornę.

Co do stosunku moralności do religji pisze on w jednym z Listów literackich, że zadaniem jej nie jest umoralnienie, ale podniesienie moralnych istot do wyższego uświadomienia („zur höheren Einsicht").

(Dokończenie nastąpi).

Poseł Dr. Thon, a konflikt w Kole Żyd.

Pod powyższym tytułem zamieszcza warszawski „Hajnt“ następujący artykuł:

„Jak wiadomo, nie bierze poseł Dr. O. Thon żadnego udziału w posiedzeniach Koła Żydowskiego i wskutek tego nie uczestniczy w obecnym konflikcie w łonie Koła. Poseł Dr. Thon stoi prze cały czas zdala od wewnętrznych walk w żydowskiej reprezentacji parlamentarnej i nie jest w nich wogóle zaangażowany Przybywa on do Warszawy wyłącznie na plenarne posiedzenia Sejmu i dla rozmaitych prac poza Sejmem. Nie pracuje atoli w żadnej komisji, albowiem miejsce w komisji dla spraw zagranicznych, gdzie poseł Dr. Thon zastępował nas tak godnie i energicznie w obydwu pierwszych sejmach, zajmuje obecnie poseł Reich . Żydowska opinja publiczna odczuwa atoli bardzo silnie brak posła dra Thona w pracach parlamentarnych naszego przedstawicielstwa, gdzie zajmował podczas kadencyj sejmów ubiegłych tak wybitne kierownicze stanowisko. Odkąd „Hajnt“ poruszył sprawę stosunków panujących w Kole, otrzymywał wiele listów od czytelników z całej Polski , a w większości listów wysuwane jest nazwisko posła dra Thona, który winien z powrotem zająć kierowniczą i aktywną rolę w żydowskim życiu parlamentarnem. Przytem charakterystycznem jest, że niemal wszyscy czytelnicy ze wschodniej i zachodniej Małopolski, poruszający w listach sytuację w Kole, wyrażają przekonanie, że poseł dr. Thon jako prezes Koła położyłby kres obecnym tarciom. Wysuwają więc kandydaturę posła dra Thona na prezesa Koła.

Prawie we wszystkich listach o wypadkach w Kole otrzymywanych od sjonistów i niesjonistów, podkreślana jest zgoda z polityczną linją wytyczną i metodami pracy obecnego prezesa Koła posła Grünbauma, który został legalnie wybrany prezesem, i który nie ma powodu i nie powinien opuszczać swego urzędu. Autorzy listów wyrażają przytem ostre oburzenie przeciwko postępowaniu posła dra Reicha, rozbijającemu jedność Koła i podkopującemu na szkodę żydowskich interesów autorytet kierownictwa Koła. Równocześnie atoli wyrażają sympatję i uznanie dla osoby dra Thona, który, jakkolwiek zajmuje opozycyjne stanowisko wobec kierownictwa Koła, odnosił się przez cały czas lojalnie wobec niego i w przeciwieństwie do taktyki posła Reicha popierał bardzo energicznie w swych artykułach obecne kierownictwo Koła w czasie znanych konfliktów z przedstawicielami rządu na posiedzeniach komisji budżetowej. To stanowisko posła dra Thona zyskało mu jeszcze więcej sympatji w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego, i w wielkiej części listów naszych czytelników także z b. Kongresówki wysuwana jest myśl, że gdyby doszło do nowego kryzysu w Kole, a prezes Koła uważałby za stosowne z tych lub innych motywów opuścić swe stanowisko, byłaby najlepszem wyjściem kandydatura wszędzie i przez wszystkich głęboko szanowanego posła dra Ozjasza Thona na prezesa Koła, jeśliby oczywiście poseł dr. Thon sam się na to zgodził.

* * *

(Zamieszczając powyższy artykuł „Hajntu“, dodać musimy od siebie, iż, wedle naszych informacyj, pos. Dr. Thon nie ma narazie zamiaru wyjść ze swej rezerwy wobec walk toczących się w Kole Żydowskiem, w których pos. Thon widzi nietyle walkę zasad, ile obustronne zacietrzewienie osobiste i do krańcowości posuniętą wzajemną niechęć osób. Na samym początku kadencji obecnego Sejmu apelował pos. Thon tak na łamach „Nowego Dziennika“ jak i „Hajntu“ o zjednoczenie i konsolidację sił sjonistycznych z uwagi choćby na to, że stronnictwo sjonistyczne było jedynem, które podczas wyborów ludność żydowska obdarzyła swem pełnem zaufaniem. Wówczas głos Dra Thona minął bez echa, a nawet spotkał się z pewnych stron z niewczesnemi uwagami na temat „romantyzmu“. Obecnie okazuje się, jak dalece postulat konsolidacji był na miejscu. — Red. „N. Dz.“).

W kalejdoskopie prasy

FANTASTYCZNE KOMBINACJE NA TLE KONFLIKTÓW W KOLE ŻYDOWSKIEM.

Tygodnik **„Wszystkie Stronnictwa“** zamieszcza wywiad z pos. Dr. Reichem na temat obecnej sytuacji w Kole Żydowskiem. Na zapytanie, czy jest możliwa „kombinacja utworzenia oddzielnego klubu żydowskiego, ewentualnie z posłami — Żydami innych klubów, naprzykład B. B. a nawet P. P. S.“ — odpowiedział pos. Reich:

— Nie wiem jaka ku temu byłaby skłonność po stronie odnośnych członków klubów innych, ale z naszej strony byłoby to niemożliwością, — choćby ze względu na to, że węzłem nas spajającym jest idea narodowo-żydowska, a i praca parlamentarna musi być ujęta z punktu widzenia narodowo-żydowskiego. Również z innych względów wszelka tego rodzaju kombinacja jest wykluczona.

O NIEUSUWALNOŚCI I PARTYJNICTWIE.

W artykule p. t. „Opozycja polska na manowcach“ zauważa **„Nasz Przegląd“** o usunięciu p. Seydy ze stanowiska pierwszego prezesa Sądu Najwyższego:

Pogwałcenie nieusuwalności sędziowskiej jest oczywiście rzeczą godną najwyższego potępienia. Ale publiczność nie bawi się w teorie, lecz chce się dowiedzieć. co ona na tem straciła. Prasa endecka przedstawia tu rzecz tak, że z usunięciem p. Seydy odszedł człowiek, który dbał o czystą i bezstronną sprawiedliwość. Ale opinia poczyna zadawać zaraz niedyskretne pytania. Jak to się stało, że najwyższą godność w sądownictwie otrzymał akurat leader endecki? Czy nie było naprawdę nikogo zdolniejszego i sprawiedliwszego? A jak się za jego rządów przedstawiała bezstronna sprawiedliwość? Niedawno p. Stpiczyński zreferował, że za czasów Meysztowicza proces przeciwko „Hromadzie“ białoruskiej wszczęty był dość podmiotowo. Dlaczego przeciw temu nie protestował ów człowiek, najmądrzejszy i najsprawiedliwszy? Albo jakto było ze sprawą przeciwko Tadeuszowi Wieniawie Długoszowskiemu, skazanemu na rok więzienia za artykuł przeciwko rządom endeckim, w którego obronie znowuż stanął „Głos Prawdy“? Wreszcie ludzie z dobrą pamięcią przypominają sobie, że właśnie ten sam pan Seyda, jako poseł sejmowy, był głównym referentem w sprawie usunięcia z Sejmu posła Nojacha Pryłuckiego za rzekome nieposiadanie obywatelstwa polskiego, co nagle zauważono po jego silnych mowach opozycyjnych. Mąż, popierający ingerencję polityki do prawa, padł zatem teraz sam ofiarą swego własnego systemu. Słowem, tam, gdzie mianowania były partyjne, tam nieusuwalność nie wydaje się praktycznemu społeczeństwu zasadą zbyt świętą. Idzie tylko o to, by jednych partyjników nie rugowali drudzy, i by gorsi nie zluzowali lepszych.

(b).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ostatni rozkaz“.
CORSO: „Prawo szpady i krwi“ (Ryszard Dix).
NOWOŚCI: „Ostatni rozkaz“.
SZTUKA: „Idjota“.
UCIECHA: „Wołga! Wołga!..“
WARSZAWA: „W lasach polskich“ (z Jonasem Turkowem).
WANDA: „Wołga! Wołga!..“

JULJUSZ ROSENWALD POPIERA HEBRAJSKI ZAKŁAD WYDAWNICZY „DWIR“. Znany filantrop żydowski w Chicago Juljusz Rosenwald wyasygnował 5,000 dol. na rzecz hebrajskiego wydawnictwa „Dwir“ w Palestynie. Jak wiadomo, na czele tego wydawnictwa stoją Ch. N. Bialik oraz dr. Szmarjahu Lewin.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 15. 1929. **Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 190.50.

Akcje handlowe: Tonan 14.

Akcje przemysłowe: Żelazo 15, Firley 53.50, Chybie 68.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu brak większego zainteresowania. Tranakcji dokonano drobną ilością papierów, z których silniej poszukiwano jedynie Bank Polski po kursie mocniejszym. Chybie i Firley słabiej. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Papiery procentowe bez zainteresowania. Obroty na ogół minimalne.

Na pogiełdziu robiono jedynie Tepege po kursie 0.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie niewielkie przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte. czeki 8.90—8.91 Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 192, 191 i trzy czwarte, 192, Bank Sp. Zarobk. 85 i pół Spiess 250, Siła i Światło 116, 119, Częstocice 44, Cukier 42, Firley 55, Wysoka 240, Węgiel 96, Lilpop 38, Norblin 206, Ostrowiec 93, Rudzki 44, Starachowice 37 i trzy czwarte, 37 i pół, 37 i trzy czwarte, Borkowski 15. **Pożyczki:** 5-proc. dolarowa 103, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 102 i pół, Listy Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, **Dewizy:** Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Londyn 43.24 i jedna czwarta, 43.35, 43.13 i pół. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 34.85 i pół, 34.94, 34.77. Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.56 i pół, 171.99 i pół, 171.13 i pół, Włochy 46.66 i pół, 46.78 i pół, 46.54 i pół, Marka niem. 211.88.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 25. 1: żyto cena transakcyjna 360 ton 33.20—33 i trzy czwarte, pszenica 41—42, jęczmień przemiałowy 32—33 i pół, browarowy 34—36, owies 30 i pół do 21 i pół, mąka żytnia 70-proc. 46 i trzy czwarte, mąka pszenna 58—62, ospa żytnia 25 i pół do 26 i pół, ospa pszenna 25 i jedna czwarta do 26 i pół. Tendencja niejednolita.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 25. 1 PAT. Waluty i dewizy- Amsterdam 284.78--285.78, Berlin 168.76 i trzy czwarte do 169.26 i trzy czwarte, Budapeszt 123.83 i pół do 124.13 i pół, Bukareszt 4.26—4.28, Londyn 34.44 i trzy ósme do 34.54 i trzy ósme, Nowy Jork 710.15—712.65, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół Praga 21 i pięć ósmych do 21.08 i pięć ósmych, Warszawa 79.60—79.89, Zurych 136.59—137.09. Amerykańskie 707.80—711.80, Niemieckie 168.50—169.10, Angielskie 34.40—34.56, Jugosłowiańskie 12.42 i pół, do 12.48 i pół, Polskie 79.60, Czeskie 20.97 i pół do 21.09 i pół, Węgierskie 123.68—124.08.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.78, Renta lutowa0.781, Anglobank 27, Kreditanstalt 59.40, Kompas 15.9, Merkury 22.10, Živnostenska 135.90, Południowa 11.75, Cement 11 i jedna czwarta, Alpiny 42 i jedna czwarta, Poldihuette 193 i trzy czwarte, Prager Eisen 496. Rima 116.30, Skoda 315 i jedna czwarta, Fanto 6.6, Karpaty 14.9, Galicja 60,

Giełda zurychska

Zurych, 25. 1 PAT. Paryż 20.31 i pół, Londyn 25.20 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.80 Belgja 72.25, Włochy 27.20, Hiszpanja 84.91, Holandja 208.25, Berlin 123.55, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.95, Oslo 138.60, Kopenhaga 136.65, Sofja 3.75, Praga 15.38 i jedna czwarta, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.65.5, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.54.5, Bukareszt 3.11, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 2.18 i jedna czwarta.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc luty 1929 r.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zeznania do podatku przemysłowego

Zeznania do podatku przemysłowego za r. 1928 należy złożyć do dnia 15 lutego 1929. Zeznania te powinny złożyć wedle urzędowego wzoru (oddzielnie dla każdego lokalu zarobkowego) przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorji, wszystkie wolne zajęcia zawodowe oraz osobiście zajęcia zawodowe kategorji I. i II. a) i b).

Zeznania te należy sporządzić dokładnie według wzoru, przyczem należy osobno wyszczególnić rozmaite rodzaje obrotu odpowiednio do rozmaitych stawek podatkowych.

O ile się prowadzi prawidłowe księgi handlowe należy się już w zeznaniu powołać na księgi handlowe.

Jak wiadomo nie podlegają powyższemu podatkowi tzw. obroty zewnętrzne tj. przeniesienie towarów z jednego przedsiębiorstwa tego samego właściciela do drugiego przedsiębiorstwa. Mimoto należy te obroty osobno zapodać w zeznaniu i równocześnie zaznaczyć do jakiego przedsiębiorstwa odnośne towary przekazano.

O ile prowadzący prawidłowe księgi handlowe nie prowadzą oddzielnych kont dla rozmaitych towarów zależnie od rozmaitych stawek podatkowych, powinni oni sporządzić osobne wyciągi i wyciągi te załączyć do zeznania.

Wszystkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze jak spółki akcyjne, spółki z ogr. poręką, spółdzielnie itp. są zobowiązane do składania powyższych zeznań bez względu na kategorję wykupionego świadectwa przemysłowego.

Nieprzedłożenie zeznania mimo ustawowego obowiązku pociąga za sobą nałożenie grzywny oraz pozbawia możności wniesienia odwołania na wypadek usutecznienia niesłusznego wymiaru.

Przy tej sposobności przypominamy, że również ci, którzy opłacają zaliczki na powyższy podatek miesięcznie i miesięcznie przedstawiają swe obroty, winni obecnie osobno przedłożyć zeznanie obejmujące obrót z całego roku 1928.

——ogo——

Stosunki handlowe polsko-austr.

Kanclerz Seipel oświadczył onegdaj przedstawicielom Związku Chłopskiego, iż obecnie nie jest możliwe wydanie zakazu przywozu nierogacizny z Polski. Rząd austrjacki ma w kwietniu br. poczynić odpowiednie kroki, celem zmiany traktatu handlowego z Polską. W nowym traktacie ustalony miałby być kontyngent nierogacizny przywożony z Polski, co jednak zależy od zgody rządu polskiego.

W sprawie eksportu jaj

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia zainteresowanych, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu przychyliło się do wniosku Izb przemysłowo-handlowych o przesunięcie terminu wejścia w życie rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 13 listopada 1928 r. w sprawie ustanowienia cła wywozowego na jaja oraz rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z tej samej daty w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę do dnia 1 marca br.

Wyjazd prof. Kemmerera do Chin

Prof. Kemmerer, znany ekonomista amerykański, który bawił swego czasu w Polsce w roli eksperta finansowego, odjechał ostatnio z San Francisko do Chin, których rząd zaprosił go do zreorganizowania finansów krajowych. Prof. Kemmerer, który jest profesorem ekonomji politycznej w uniwersytecie Princenton, był w latach 1924 i 1925 członkiem komisji dla reformy walutowej w Unji Południowo Afrykańskiej, poczem wezwany był jako ekspert do komisji Davesa.

——o——

WAŻNA NARADA KOLEJOWA. Dn. 28 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja naczelników wydziałów handlowych i taryfowych wszystkich dyrekcyj P. K. P. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: sprawa kalkulacji taryf towarowych, obrotu wagonów itd.

NOWY GUBERNATOR RESERVE BANK W NEW YORKU. Dyrektorjat Federal Reserve Banku of New York wybrał na gubernatora M. Harrisona na miejsce zmarłego B. Stronga. M. Harrison należy do Federal Reserve Banku od r. 1914-go. W kołach bankowych przyjęto nominację nowego gubernatora bardzo przychylnie, jako dobrego fachowca. Otwartem pozostaje tylko pytanie, czy nowy gubernator będzie mógł zdobyć sobie stanowisko tak niezależne, jak jego poprzednik, który rozporządzał dużym majątkiem osobistym i wielkiemi stosunkami w świecie finansowym Ameryki i Europy.

POMYŚLNY PRZEBIEG ROKOWAŃ FORDA Z ROSJĄ. Jak donoszą pisma nowojorskiego, toczące się obecnie rokowania Forda z Rosją o wybudowanie zakładów automobilowych na terenie Z. S. S. R., zbliżając się do pomyślnego zakończenia. Na bieg tych rokowań wpłynęła podobno pomyślnie okoliczność, że Ford- Motor Co. nie posiadała w Rosji przed wojną żadnych majątków i należności.

Kraków przoduje w zastosowaniu wynalazków filmowych

Wielkie przygotowania do filmu dźwiękowego.

Z początkiem lutego czeka Kraków wielka niespodzianka. Jeden z wielkich kinoteatrów wykańcza w pospiesznem tempie niezwykle kosztowne instalacje do demonstrowania filmu dźwiękowego. Kraków będzie jednym z najpierwszych miast Europy, które zastosuje u siebie ten wynalazek. Filmem, dla którego montuje się owe aparaty będzie arcydzieło tegorocznej produkcji Paramountu „Skrzydła" — Wings.

Aparaty dźwiękowe, które towarzyszyć będą demonstrowaniu obrazu wraz z orkiestrą, odtwarzać będą z całą dokładnością wszystkie dźwięki i głosy toczącej się na ekranie akcji.

Wrażenie, jakie wywiera zastosowanie dźwięków do akcji, jest wprost oszałamiające.

195x

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 26 stycznia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny 12'10 Koncert płyt gramofonowych. 13—13'15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „Bajki flamandzkie, francuskie i włoskie", wygł. p. Joter. 17'25 Odczyt z Warszawy pt.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie. 17'55 Audycja dla młodzieży: „O biednej Marysi", Domańskiej, radjof. J. Romowicz w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 „Przegląd polityka zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. Dr J. Regula, wicesekr. U. J. 19'56 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej. 20'05 Odczyt pt.: „O zapobieganiu gruźlicy, wygł. Dr J. Latkowski. 22 Operetka Benatzkyego „Adieu Mimi" z Warszawy. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

Brno (432.3 m) 19 „Latarnik" opera Novaka.

Budapeszt (554.5 m) 19'25 „Kawaler Jan" operetka Kacsoha

Stuttgart (374.1 m) 20'30 Koncert orkiestry filharmonicznej.

Wrocław (321.2 m) 21 Koncert śpiewaczki Mafaldy Savaltini.

Medjolan (504.2 m) 21 Transmisja z teatru „La Scala".

KONCERT IGNACEGO JUTRZENKI W RADJO

W poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 8'30 wiecz. grać będzie przed mikrofonem stacji krakowskiej znany w Krakowie skrzypek Ign. Jutrzenka, uczeń prof. Steina. Młodziutki artysta odtworzy przy akompanjamencie cenionej pianistki p. Doroty Steinowej 7 utworów skrzypcowych.

GERHARD MENZEL.

Trzy dni

W San Fracisko wMeksyku w dawnym pałacu Kortezów, w salach urządzonych podług wzorów angielskich, zbierali się co wieczór członkowie Jockey Clubu. Cudzoziemcy, którzy przez dłuższy czas zatrzymywali się w tem mieście, zwykli starać się o przyjęcie do tego klubu. — Przyjęcie zależało od „czterystu", należących do wyższych sfer, którzy w sposób elegancki przegrywali tam wielkie sumy w ecarte. Hazard jest narodową cechą Meksykańczyków.

Już pierwszego wieczora po moim przybyciu do klubu zwróciłem uwagę na pewnego mężczyznę, którego niewzruszony spokój i zimna krew uczyniły na mnie wrażenie. Dowiedziałem się, że posiada niezmiernie bogactwa, że jest zaprzyjaźniony z prezydentem i że z zadziwiającą doskonałością strzela z pistoletu. Budził postrach.

Był mieszańcem, ale bezsprzecznie synem matki Indjanki. Nic w tej surowej, nieruchomej smagłej twarzy, ozdobionej małym, ostro wgiętym orlim nosem i czarnemi oczami, nie zdradzało, że ojcem jego był emigrant z Ameryki Północnej. Smukłe ciało wykazywało niezwykłą zręczność. O jego charakterze natomiast nikt nie potrafił wydać sądu. Spodziewano się po nim najgorszego. Wielu uważało go za okrutnego. Był ożeniony z Angielką, która uchodziło za najpiękniejszą i najdumniejszą kobietę Meksyku. Widziałem ją raz na korsie w eleganckim tilbury, siedzącą obok swego męża. Była istotnie cudownie piękna, ale zimna. Cerę miała śnieżnobiałą. Oczy zielone, jak morze. Mówiono, że jest nieprzystępna, nieprzystępna nawet dla swego męża, którego pożerała namiętna miłość. Nazywała się Florence, jej mąż miał na imię — Ludwik.

Ludwik O... przychodził zazwyczaj do klubu o 11-ej wieczorem zasiadał do swego stolika i w przeciągu czterech godzin wygrywał wielkie sumy. Nigdy nie przegrywał. Wszyscy się go bali, ale nikt nie miał odwagi odmówić mu partji gry.

Tak było do dnia, w którym ukazał się młody Perceval, wybraniec losu, jasny, świeży, zuchwały, awanturniczy, niezmiernie wesoły, młodzieniec, który sobie zjednywał serca wszystkich. Miałeś wrażenie, że nieszczęścia ludzkie nie mają nad nim mocy. Już po upływie dwóch godzin zasiadł do stolika Ludwika O... i — wygrał. Od tej chwili przegrywał Meksykańczyk co wieczór nietylko do Percevala, lecz także obecnie i do innych. Zdawało się, jakoby Perceval rozprószył czary. Pomimo, że ciemne oblicze Meksykańczyka pozostało nieruchome, pomimo, że jasny Perceval nie przestawał się uśmiechać, mieliśmy wszyscy wrażenie, że przy tym stoliku siedzą naprzeciwko siebie dwaj nieprzejednani wrogowie i że tylko dla jednego z nich jest miejsce na tym świecie.

Młodsi z nas zaprzyjaźnili się bardzo szybko z Percevalem, niektórzy byli wręcz w nim zakochani. Pod jego wodzą urządzaliśmy szalone kawały. Razu jednego po uczcie z artystkami i artystami „Wielkiego Teatru" przybyliśmy do klubu późno w nocy niezwykle podnieceni i skłonni do najzuchwalszych przedsięwzięć. Mówiliśmy o artystkach. Perceval począł opowiadać o kobietach niezbadane rzeczy. Pewien pan S., który dawniej grał główną rolę w naszem kółku, a obecnie został usunięty w cień przez jasnego Anglika, podał w wątpliwość prawdziwość tych opowiadań. Myśleliśmy, że Perceval zabije go za tę obrazę. Ale nic podobnego. — Z uśmiechem oświadczył, że gotów jest zdobyć każdą kobietę, którą mu wskażą, w przeciągu trzech dni. Przyjmuje każdy zakład.

Milczeliśmy początkowo. Nietylko mnie, ale także innym, wydawał się taki zakład frywolnym. Ale gdy go jeden z nas uznał za dobry, pozostali rychło pozbyli się skrupułów i wszyscy poczęli krzyczeć jeden przez drugiego: — „Stawiam dziesięć tysięcy na del Rio", wołał młody Kanadyjczyk L., który długo, lecz daremnie zdobywał względy tej damy, sławnej śpiewaczki operowej. „Proszę" odpowiada Perceval, uśmiechając się „wszystkie kobiety są jednakowe". „Dopóki" dodaję „nie przyjdzie ta, która nas potrafi przekonać, że jest jedynym wyjątkiem". „O!" — śmiał się Perceval. „Takiej niema". Hałas wzmagał się. Nagle dał się słyszeć głos pana S., który dotąd milczał: „Nie pani del Rio i nie pani Rodriguez!"

Niech popróbuje szczęścia z panią Florence O... Wszyscy razem zakładamy się o panią Florence O...!" Zaledwie pan S. wymienił to nazwisko zapanowała między nami niezmierna cisza. Niepewnie spojrzeliśmy na Percevala. Najchętniej ostrzegliby go, ale to się nie godziło. Byłoby zresztą nierozsądne, gdyż każde ostrzeżenie, potęgowałoby jego zuchwalstwo „Proszę", mówi Perceval, ciągle się uśmiechając.

Więc Florence O... Przyjmuję zakład. Mały pan M. mruczał: „Głupia historja. To ohydne... Wszak pan wie, zwrócił się gwałtownie do pana S., że to jest kobieta zimna". „O!" odrzekł Perceval, zanim jeszcze S. zdążył coś powiedzieć, „idę o zakład w każdym razie. Nie znam wyjątków. Kobieta jest kobietą. A zresztą, panowie, nie będzie to pierwszy zakład tego rodzaju, który wygram".

(Dokończenie nastąpi.)

W obronie parlamentaryzmu i mniejszości narodowych

Przemówienie posła Dra Leona Reicha na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych dnia 23 bm.

(Dokończenie).

Naogól winna Polska zrozumieć, że sprzeciwianie się wszelkim poczynaniom w kierunku skonsolidowania stosunków między Francją a Niemcami, byłoby bezcelowem i nawet z jej własnego punktu widzenia niedorzecznem Bezcelowem, gdyż świat dyplomatyczny chce mieć wreszcie usuniętą bolączkę, jaką jest kwestja „reparacyj" niemieckich w chwili obecnej, a Francja sama w interesie swoich interesów gospodarczych i możliwości rozwoju swego przemysłu, wyjść chce ze stadjum dotychczasowego naprężenia. Zaś niedorzecznym byłby opór i ze stanowiska polskiego, bo w rzeczywistości

wszystko, co dzieje się na rzecz pokoju, służy także interesom Polski.

Obawa, że Francja usunąwszy swoje nieporozumienia z Niemcami dostanie się niejako pod ich ideologję polityczną na szkodę Polski, jest conajmniej zrównoważona ewentualnością odwrotną, że Niemcy dostaną się w orbitę sfer i nastrojów politycznych Francji, jak wiadomo dla Polski przychylnych. Poza wszystkiem jednak winno górować przeświadczenie, że bezpieczeństwo państwa opiera się i oprzeć się może tylko na sile własnej, na patrjotyźmie obywateli i ich przywiązaniu do państwa, nie może zaś czerpać siły swego bezpieczeństwa ze źródła nienawiści i intryg wzajemnych poszczególnych państw obcych przeciwko sobie.

Mówimy o przywiązaniu do państwa jako źródle bezpieczeństwa i o to nigdy nie okazała się taka

bezwzględna zależność sytuacji zewnętrznej od stosunków wewnętrznych,

jak właśnie obecnie.

Fakt, że Niemcy uzyskały niemal odrazu tak poważne stanowisko na terenie zagranicznym, wytłumaczenie swoje między innymi znajduje w tem, że imponują one swą siłą wewnętrzną. Zagranicą, skąd właśnie wracam, mówi się powszechnie o tem, jak Niemcy kolosalnie się rozbudowują i jak rozkwita tam życie gospodarcze. I oto, co stanowi rękojmię siły Niemiec to stabilizacja stosunków ekonomicznych przy trwałości stosunków politycznych. Bo jak pokój sprzyja rozwojowi ekonomicznemu, tak odwrotnie dobrobyt i zadowolenie ekonomiczne sprzyja rozwojowi siły zewnętrznej i w konsekwencji pokojowi na zewnątrz.

Mimo ścierających się rozlicznych grup politycznych w Niemczech

parlamentaryzm ma tam swoją ostoję w przeświadczeniu ogółu, że zburzenie tego systemu byłoby także obaleniem systemu republikańskiego.

W istocie pogląd ten dominuje nietylko w Niemczech. Pozwolę sobie w interesie obrony atakowanego tylokrotnie w różnych krajach regime'u parlamentarnego zacytować zdanie wypowiedziane niedawno przez jednego z najpoważniejszych mężów stanu. „Zapewne — wywiódł — zebrania wyszłe z głosowania powszechnego nie są bardziej aniżeli wszystkie inne ludzkie ugrupowania wolne od błędów i win; skazane są na to, że mogą się mylić, ale są przynajmniej zobowiązane zdawać sprawę perjodycznie i bezpośrednio wobec kraju. Kraj jest czynnikiem. od którego otrzymują swój mandat i jeśli suwerenność narodowa jest ich znamieniem, to dlatego, że kraj im ją na pewien czas poruczył. Trzymaliśmy się systemu parlamentarnego podczas wojny i dzięki niemu wojnę wygraliśmy; trzymamy się tego systemu od czasu wojny i trzymać się będziemy od jutra, albowiem

niema dotychczas żadnego czynnika politycznego, któryby bardziej warunkował wolność obywateli i był wyrazem woli ludności".

Słowa te wypowiedział nie kto inny, jak Raymond Poincare w swojem expose z dn. 13 stycznia i opinja tego doświadczonego męża stanu i przyjaciela Polski będzie może i dla Polski miarodajną.

W istocie słuszność ma p. Stroński swoją wczorajszą uwagą, że sprawy nominacji urzędników i inne kwestje z resortu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie mają wiele wspólnego z resortem spraw zagranicznych. Ale słuszność ta jest tylko pozorna. bo jeśli jeden czy drugi reprezentant Rządu swemi zarządzeniami, swojem postępowaniem lub choćby opinją podważa zasady Konstytucji i parlamentaryzmu, albo jeśli kierownicy gospodarki społecznej w zakresie swego działania wydają zarządzenia, dławiące inicjatywę prywatną i podkopujące egzystencje. to ta polityka gospodarcza, podcinająca możność zarobkowania, jak

wszelkie działanie wykraczające bezpośrednio, czy pośrednio przeciwko duchowi Konstyucji, odbić się musi negatywnie także na znaczeniu państwa na arenie międzynarodowej.

Jeśli zaś sprawy wewnętrznej działalności Rządu wiążą się z polityką zagraniczną, to już

bezwzględna zależność zachodzi między polityką zagraniczną i polityką odnośnie do mniejszości narodowych.

Świadczy o tem choćby to, że Traktat o mniejszościach narodowych podpisany został równocześnie i równorzędnie dnia 28 lipca 1919 z Traktatem Wersalskim, zaś z wypadków najnowszych przypomnieć się godzi, że incydent ostry między Min. Spr. Zagr. Polski a Niemiec, jaki miał niedawno miejsce w Lugano, nastąpił właśnie na podstawie sporu w kwestji mniejszościowej. Pozatem nawet rząd, mający za sobą tak świetną rutynę rządzenia, jak francuski, potknął się niedawno dopiero, acz w sposób lekki o rafę polityki „mniejszościowej", albowiem wbrew intencjom tego rządu w Milhouse'zie wybrani zostali w wyborach uzupełniających 2 posłowie „autonomistyczni", a jakkolwiek „autonomizm" alzacki wypiera się dążeń separatystycznych, to jednak program federalistyczny, pragnący widzieć Alzację wolnym członkiem wsród stanów zjednoczonych Europy, w gruncie rzeczy zmierza do całkowitego separatyzmu. Naodwrót

Rumunja dokonaną w ostatnim czasie zmianą kursu polityki narodowościowej zyskuje coraz więcej uznania zagranicą, a także coraz więcej szans dla pożyczki stabilizacyjnej

Z satyfakcją zaś przyjęliśmy do wiadomości odpowiedź ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Maniu na interpelację poselską w parlamencie rumuńskim odnośnie do udziału sjonistów w obecnej większości rządowej. Minister słusznie wskazał na to, że gdy dotychczas rządy posługiwały się rozmaitej kategorji Izraelitami, którzy w roli pachołków politycznych przyjmowali rozkazy z góry, obecny rząd liberalny zrozumiał, że należy wejść w kontakt z Żydami narodowymi, popierającymi rząd na podstawie swego programu politycznego i swej ideologji narodowej (Pos. Dąbski: A to jest właśnie rząd chłopów). Ja też nigdy nie przeczyłem, że istnieją także chłopi, którzy potrafią mądrze rządzić.

Niemniej o zależności wzajemnej polityki zagranicznej i wewnętrznej świadczy fakt wywiadu, udzielonego przez p. Min. Zaleskiego prasie zagranicznej wyłącznie na temat mniejszości narodowych, a Stresemann wręcz zapowiedział, że będzie dążył do podniesienia spraw mniejszości niemieckiej w Radzie Ligi.

Stwierdzić należy, że Polska nie jest więcej „klijentelą" Ligi Narodów jak to bywało dawniej. Ale z drugiej strony zapytać musimy

co uczyniono konkretnie dla sprawy mniejszości narodowych?

Z pewnej strony zwrócono wczoraj tu uwagę w odpowiedzi na zarzuty p. Naumanna. że w traktacie o mniejszościach niema mowy o żadnych „związkach autonomicznych", lecz tylko o szkolnictwie prywatnem. Sądziliśmy, że traktat uważany będzie li jako drogowskaz, wedle którego należy w miarę możności i konieczności zaspakajać aspiracje mniejszości narodowych bez względu na brzmienie litery. Żałuję, że się tak nie dzieje. Ale skoro już miarodajnem ma być dosłowne brzmienie i wyraźny przepis, zapytać należy:

co zdziałano w sprawie szkolnictwa prywatnego?

Wyszły biuletyny, o których mówiono już na Komisji Budżetowej, kompromitujące odnośne czynniki. Władze wypierają się dokonanych faktów i biuletyn odwołano. Ale co zrobiono pozytywnie, czego nie mianoby odwołać i co miałoby właśnie pozostać jako ślad realnych dążeń w kierunku zaspokojenia postulatów mniejszości narodowych? Jak dotychczas

nic widać nawet „początku, początku".

Jak zamierza się już nie rozwiązać, ale bodaj zainaugurować uregulowanie problemu mniejszościowego? Jak zespolić się chce ideę narodową mniejszości terytorjalnych z tendencją państwową, a w jakim zakresie uwzględnić się pragnie odrębność mniejszości aterytorjalnych, zatem odrębność duchową mniejszości żydowskiej? Czy chce się tej mniejszości oddać zorganizowanie szkolnictwa własnego, czy tylko wykonanie w ramach organizacji, przeprowadzonej przez Państwo? Ale cóż, kiedy narazie wszystko to są pytania bez odpowiedzi, bo narazie dusi się szkolnictwo prywatne żydowskie bez subsydjów i przeważnie bez możności uzyskania prawa publiczności.

Z tego też powodu skorygować musimy wspomniany już wywiad p. Min. Zaleskiego, zwłaszcza w tym ustępie, gdzie zapewnia, że „ludność żydowska, stanowiąca lojalny element obywatelski, korzysta z opieki rządu i znikąd nie słychać skarg tejże ludności przeciwko Polsce". Oświadczenie to jest może słuszne. ale, oczywiście, tylko pozornie. Skarg „przeciw Polsce"?

Przeciw Polsce, jako takiej dosłownie się nigdy nie skarżymy. Ale przeciw czynnikom rządowym, przeciw władzom, rozporządzeniom, niewykonywaniu ustaw i przepisom reglamentacyjnym skarżymy się ciągle — niestety często bezskutecznie.

W tym kierunku tedy wywiad Pana Ministra korygujemy, względnie uzupełniamy.

Wspomniano tu w ciągu obrad. że Litwa naigrawa się bezkarnie z Ligi Narodów. Niestety, tak się stało, ale szukając winy u obcych, nie winniśmy zapoznawać, że sami dopuszczamy się często tego samego przewinienia. Onegdaj dopiero jedno pismo na wpół rządowe, na wpół rewolucyjne (Wesołość) na tle sporu między Boliwją a Paragwajem usiłowało wykazać nieudolność i brak wpływu Ligi Narodów. A jednak Polska pamiętać winna, że we wrześniu ma odnowić swoją kandydaturę do Rady Ligi i dlatego podważanie jej autorytetu równa się podcinaniu gałęzi, na której opiera swoją powagę.

W czasie bliskim pod obrady Ligi Narodów przyjdzie też

sprawa zmiany procedury odnośnie do skarg mniejszości narodowych.

Wiadomo, że zagadnienie to było już przedmiotem żywej dyskusji na konferencji pokojowej w 1918-19 r., a chodziło w szczególności o to, czy mniejszość czująca się pokrzywdzoną może sama wystąpić ze skargą przed Ligę Narodów, czy też musi to czynić za pośrednictwem członka Rady. Ustalono to ostatnie. W istocie atoli nie zmienia to wiele z samej rzeczy, albowiem każda mniejszość zawsze znajdzie swego protektora, czy będą nim Niemcy, czy Anglja, czy jakie inne mocarstwo. Chodziłoby tedy tylko właściwie o uproszczenie i ułatwienie procedury i dlatego też Polska — zdaniem mojem — winna nie stawiać tu żadnych przeszkód, by uniknąć wrażenia, jakoby chciała utrudniać zadanie zaspakajania postulatów narodowościowych i miała cokolwiek do ukrywania. (P. Stroński Będziemy za tem, by Polska oświadczyła we wszystkiem swoją solidarność z wielkiemi mocarstwami). Wiem, do czego się czyni aluzję. Ale niemniej sądzę, że Polska tego oświadczenia co do „solidarności", jakie wysuwa ostatnio na kongresach międzynarodowych, żądając rozszerzenia traktatu o mniejszościach na wielkie mocarstwa, podkreślać tak bardzo nie potrzebuje.

My ze swej strony z pewnością nie mamy nic przeciw rozszerzeniu kompetencji tego traktatu na wszystkie inne państwa, ale rząd polski nie powinien argumentu tego wysuwać, ponieważ ma się wrażenie, że jest to trick dyplomatyczny dla zwolnienia siebie samego od zaciągniętych zobowiązań.

Ponadto stwierdzić należy, że

w niejednem państwie, nieobjętym traktatem istnieje to wszystko samo przez się, o co Żydzi tu dopiero walczą.

Wystarczy wskazać, że skoro artykuły traktatu mówią o poszanowaniu uczuć religijnych mniejszości żydowskiej i my z tego punktu widzenia żądamy złagodzenia rygorów odpoczynku niedzielnego, gdyż utrzymanie tych rygorów daje Żydom tylko możność wyboru między wyrzeczeniem się zarobkowania przez 2 dni w tygodniu a czasem i więcej, albo narażeniem na szwank swoich wierzeń religijnych, to w „Whitechapel'u" londyńskiem, zatem w stolicy kraju znanego z pobożności i nieobjętego traktatem, wszystkie sklepy żydowskie są w niedzielę otwarte.

By tedy zreasumować należy wyrazić zapatrywanie, że

Polska winna kontynuować linję pokojową, nie zważając na pobudki wojenne stąd czy zowąd, następnie winna skoordynować politykę zagraniczną z polityką gospodarczą i działalnością wewnętrzną wszystkich innych członkow gabinetu. A w końcu winna istotnie zapoczątkować realizację polityki narodowościowej, a w stosunku do Żydów zapoczątkować system pozytywnego załatwienia ich postulatów.

W takim wypadku też działalność pacyfistyczna Ministra Spraw Zagranicznych będzie miała swój odpowiednik w działalności ministrów resortowych, a na terenie zagranicznym p. Minister nie będzie potrzebował uciekać się w swych wywiadach do werbalnych oświadczeń, lecz wystarczy mu wskazać na czyny.

Sytuacja ludności żydowskiej
w Rumunji, Rosji i Jemenie

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Gmin Żydowskich w Anglji („Board of Deputies") p. Lucien Wolff. sekretarz „„Joint Foreign Kommittee" odczytał sprawozdanie o położeniu ludności żydowskiej w różnych krajach. P. Wolff szczegółowo zobrazował przebieg ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych w Rumunji oraz stwierdził, iż położenie ludności żydowskiej w Rumunji

doznało znacznego polepszenia.

Według doniesień antysemityzm został wyeliminowany zarówno z ulicy jak i z wyższych uczelni. Rząd zwalcza energicznie wszelkie objawy antysemityzmu i zamierza wnieść w krótkim czasie do parlamentu projekt ustawy w sprawie obywatelstwa, która ostatecznie usunie bolączkę „obcokrajowców".

Poruszając położenie ludności żydowskiej w Rosji Sowieckiej, p. Wolff oświadczył, iż na najbliższej sesji „Board of Deputies" przedstawione zostanie szczegółowe sprawozdanie o prześladowaniach religji mojżeszowej w Rosji oraz o położeniu Żydów rosyjskich.

Szczegółową uwagę „Board of Deputies" poświęca zagadnieniom ludności żydowskiej w Jemenie, skąd przybywają wielce niepokojące wiadomości. Komitet żydowsko-amerykański proponował w swoim czasie wydelegowanie specjalnej komisji do Jemenu i w razie gdyby się to okazało koniecznem, podjąć interwencję u rządu angielskiego na rzecz Żydów jemeńskich. „Joint Foreign Committee" nie zaakceptował jednak tej propozycji jako niepraktycznej i gromadzi na innej drodze materjały o sytuacji ludności żydowskiej w Jemenie.

—o§o—

Czasopismo angielskie o rewizjonistach i położeniu w Palestynie

Londyn (ŻAT). Czasopismo angielskie „Near East India" zamieszcza korespondencję z Palestyny, w której wita fakt objęcia przez Wł. Żabotyńskiego kierownictwa dziennika hebrajskiego „Doar Hajom". W ten sposób, — pisze autor korespondencji, — przywódcy rewizjonistów, prowadząc czynną politykę w kraju, będą mieli możność uświadomienia sobie, iż obecne odchylenie w sjonizmie jest koniecznością nieuniknioną, zrodzoną z obecnych warunków objektywnych w kraju. Przekonają się oni, iż nie jest to wynikiem ani złej woli pewnego odłamu administracji angielskiej w Palestynie, ani też słabości czy nieudolności polityki odpowiedzialnych przywódców sjonistycznych.

Żabotyński przeciwnikiem obrony Tel Chaj?

Na publicznem zgromadzeniu ludowem w Tel Awiwie zaprotestował przywódca robotników palestyńskich, Bin Gurion, przeciwko rewizjonistom i ich przywódcy Żabotyńskiemu, którzy przywłaszczają sobie nazwiska bohaterów robotniczych. Oto naprzykład stworzyli rewizjoniści obecnie własny fundusz i przywłaszczyli sobie nazwę Tel Chaj. Dziwić się należy, że Żabotyński, „ów burżuj z łaski Bożej", — jak sam siebie nazywa, — nie nazwał swego funduszu funduszem „Petach Tikwy". Przytem Bin Gurion oświadczył, że przed dziewięciomа laty, kiedy w Tel Awiwie odbyło się historyczne posiedzenie przed stawicieli jiszuwu, kiedy robotnicy i legjoniści żądali od jiszuwu pomocy dla obrony Galilei północnej, — znalazł się Żabotyński wśród tych, którzy żądali, by opuszczono Tel Chaj i nie broniono tego punktu. Żabotyński oświadczył wówczas, że możemy być spokojni, albowiem Francja, gdzie wówczas zapanowała reakcja, żelazną ręką uczyni porządek w Galilei. Robotnicy nie usłuchali wówczas rad Żabotyńskiego i z Trumpeldorem na czele bronili górnej Galilei. Dziś zatem Żabotyński nie ma prawa arogować sobie nazwy Tel Chaj.

Apel Alberta Einsteina do Żydów amerykańskich

Nowy Jork. (ŻAT). W związku z rozpoczęciem zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce, prof. Albert Einstein zwrócił się do Żydów amerykańskich za pośrednictwem Żyd. Ag. Tel. z następującą odezwą:

„Naród żydowski porównać można z żyjącą istotą, zgilotynowaną przed 2000 laty. Jerozolima i Świątynia stanowiły głowę tej istoty. Jest to cudem boskim, że zgilotynowane żydostwo żyło przez tak długi czas. Dalszy cud: zniekształcone ciało uświadomiło sobie kilkadziesiąt lat temu, iż musi mieć głowę. Wówczas wyszła na jaw Palestyna, — główka ta jest jednak jeszcze zbyt słabą i zbyt małą dla wielkiego ciała. Winniście dbać o to, by głowa dostatecznie się rozwinęła i odpowiadała rozmiarom ciała.

Naczelny rabinat do konsula polskiego

Jerozolima. (ŻAT) Naczelny rabinat Palestyny przesłał do Konsula Generalnego Rzplitej Polskiej w Jerozolimie Dra Tytusa Zbyszewskiego następujące życzenia noworoczne w języku hebrajskim:

„Naczelny Rabinat Palestyny, jako przedstawiciel żydostwa palestyńskiego, ma zaszczyt niniejszem udzielić Jego Ekscelencji swego błogosławieństwa i życzyć Roku pomyślności, szczęścia oraz ogólnego pokoju. Roku, który byłby błogosławieństwem i Rokiem Pokoju dla wszystkich mieszkańców naszej ziemi oraz wszystkich narodów".

Podpisali: Naczelny Rabin Palestyny J. Meir, Naczelny Rabin Palestyny A. J. Cook, Prezydent Sądu Rabinackiego rabin P. H Frank, Generalny Sekretarz Naczelnego Rabinatu rabin Samuel Aron Weber.

Zwycięstwo sjonistów w Dreźnie

Drezno (ŻAT) Odbyły się tu wybory do zarządu i rady tutejszej gminy żydowskiej. Od roku 1912 była to piewsza na większą skalę zakrojona kampanja przedwyborcza. W wyborach brało udział ogółem 920 wyborców, co stanowi 80 procent uprawnionych. Do rady gminy wybranych zostało 7 liberałów, 6 przedstawicieli stronnictwa ludowego (sjoniści) oraz 2 z listy „Zjednoczenia ludowego dla interesów żydowskich". Lista ta zawarła blok techniczny z liberałami, dzięki któremu liberałowie uzyskali 7-my mandat w radzie oraz 3-ci w zarządzie gminy żydowskiej, do którego przeszło 3 liberałów oraz 7 przedstawicieli stronnictwa ludowego. W porównaniu ze składem poprzednim liberałowie stracili 1 mandat.

Zgon słynnego lekarza żydowskiego w Ameryce

Nowy. Jork. (ŻAT) W Waszyngtonie zmarł, przeżywszy lat 54, słynny lekarz i badacz żydowski dr. Józef Goldberger. Zmarły, rodem z Czechosłowacji kształcił się w Ameryce. Zdobył on wielki rozgłos dzięki badaniom nad objawami „pollagry", rodzaju trądu szczególnie rozpowszechnionego w pewnych miejscowościach Europy Południowej, który został również przeniesiony do Ameryki. Dr. Goldberger wykrył przyczyny oraz środki lecznicze tej choroby. Dzięki jego wynalazkom tysiące ludzi zdołało się uleczyć.

Zmarły położył również cenne zasługi na polu badań innych chorób, jak żółta febra, odra, dur, cholera, dyfteryt i in. Przeprowadzając swe badania dr. Goldberger często narażał się na różne niebezpieczeństwa.

Zmarły był członkiem wielu amerykańskich towarzystw i uczelni lekarskich.

—0—

NOWY PREZYDENT MAROKA A LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA. Na stanowisko komisarza Maroka, w miejsce min. Steega, mianowany został były sekretarz generalny rządu w Tunisie p. Mansersen. Nominacja ta wywołała pewne zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej w Maroku, ponieważ p. Mansersen ujawniał wyraźnie antysemickie tendencje na poprzedniem swojem stanowisku.

ZGON PREZYDENTA LOŻY „BNEJ BRITH" W AMERYCE. W Nowym Jorku zmarł przeżywszy lat 80 znany przemysłowiec kamieni drogocennych i długoletni prezydent loży „Bnej Brith" Leopold Stern. Zmarły, rodem z Niemiec, przybył przed wielu laty wraz z rodziną do Ameryki, gdzie założył cieszącą się po dziś dzień wielkiem uznaniem firmy „Bracia Stern i Ska".

ZGON ZLATY RUBIN W Ameryce zmarła ostatnio głośna swego czasu bohaterka przemyskiego procesu Zlata Rubin, która w roku 1927 zasiadała przed sądem przemyskim, oskarżona o wymuszenie na osobie rabina Szapiry Zlata Rubin miała w Przemyślu krewnych, którzy otrzymali wiadomość o zgonie bohaterki procesu.

Wiadomości z kraju

Zjazd org. Tarbut w Warszawie

Jutro w niedzielę, 27 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd szerszego komitetu wykonawczego org. Tarbut z całej Polski. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z działalności Tarbutu, stan szkół hebrajskich, założenie spółdzielni „Kirjat Sefer", tydzień książki hebrajskiej. Z Krakowa wyjeżdżają na zjazd z ramienia Tarbutu pp. Dr Blattberg i Benzion Katz.

Rewelacje o Kasie Chorych w Warszawie

Właściwie to, co poniżej zamieszczamy, nie stanowi obecnie żadnej już rewelacji, są to szczegóły, o których dziś już wróble ćwierkają na dachach, szczegóły podkopujące w dużej mierze autorytet wielce pożytecznej instytucji, jaką jest Kasa chorych, której atoli system pracy wywołuje ciągle wiele krytyki i sprzeciwów.

Między lekarzami i zarządem Kasy chorych w Warszawe istnieje już od dłuższego czasu konflikt na tle pensyj lekarskich. Już oddawna wysuwają lekarze postulat podwyżki płac i prowadzą rokowania z zarządem Kasy chorych. Kiedy przed dwoma laty przedstawiciel lekarzy zwrócił się do dyrektora zarządu Kasy chorych Turowicza i przedstawił mu postulaty lekarzy, p. Turowicz oświadczył, iż chętnie podwyższy lekarzom pensje, ale pod warunkiem, że lekarze za wszelką cenę będą oszczędzać recept, że recepty nie będą drogie i że nie będą uchwalali większych zasiłków dla chorych. Przedstawiciel lekarzy odmówił kategorycznie dokonania takiej „transakcji" i wniosek p. Turowicza upadł. Działo się to przed dwoma laty. Obecnie, kiedy w zarządzie Kasy chorych zasiada komisarz rządowy p. Gerbatowski, powtórzyło się to samo. P. Gerbatowski oświadczył delegacji lekarzy, że zgodzi się na podwyżkę, ale pod warunkiem, że lekarze będą oszczędzali na receptach i przy wyznaczaniu zasiłków dla chorych. Lekarze odparli, że jako lekarze nie mogą zgodzić się na tego rodzaju propozycję. To sensacyjne oświadczenie komisarza rządowego przy Kasie chorych w Warszawie dostało się do prasy, przedewszystkiem do warszawskiego „ABC", które zaopatruje te rewelacje następującą uwagą. „Taka Kasa chorych nie spełnia w żadnym razie swego celu i naprawdę szkoda miljonów, które ona zbiera. Jedyną korzyść mają z niej ci, którzy uzyskali w niej dobrze płatne posady".

P. SKRZYŃSKI W WARSZAWIE. Były premjer i minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński wygłosi w niedzielę 3 lutego w Warszawie w sali Rady miejskiej na zaproszenie Polskiego Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów odczyt pt.: „Liga Narodów jako punkt centralny polityki zagranicznej".

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W ŁODZI. W Łodzi zamknięto cały szereg szkół powszechnych oraz kilka szkół średnich z powodu rozszerzającej się epidemii grypy.

GRYPA POWODUJE WZROST... PIJAŃSTWA. Utworzono w Warszawie przy magistracie specjalną radę dla walki z alkoholem. Opracowywany jest regulamin dla tej rady. Wątpliwe jest jednak, czy doprowadzi ona do zmniejszenia się konsumcji alkoholu w Warszawie. Dotąd bowiem konsumcja ta zwiększyła się w sposób wręcz zastraszający. Rzeczą charakterystyczną jest, że notowane w coraz większej ilości wypadki pijaństwa, wywołane są poniekąd epidemją grypy. Wśród mieszkańców stolicy utarł się bowiem pogląd, że jedynem skutecznem lekarstwem przeciwko grypie jest właśnie alkohol.

ZGINĄŁ PIES MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. „Kurjer Poranny" donosi, że w tych dniach zginął pies wilk, który miał strzec bezpieczeństwa marsz. Piłsudskiego, przyczem zapytuje, czyniąc aluzję do zabójstwa Koryzmy: „Czyjaż to „vendetta" usuwa kolejno to posterunek żandarmski, to wilka?..." To samo pismo donosi, że śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Koryzmy dobiega końca. Podejrzany Stefan Kosowski pozostaje narazie w więzieniu śledczem. Czy przeciw Kosowskiemu będzie wygotowany akt oskarżenia — narazie niewiadomo. W ciągu ostatnich kilku dni aresztowano kilka osób cywilnych, co do których były pewne poszlaki. Czasowo zatrzymanych, po przeprowadzeniu dochodzeń, dla braku dowodów zwolniono.

GIGANTOFONY NA DWORCU W WARSZAWIE. W dyrekcji kolei warszawskiej przystąpiono do zmontowania na dworcu głównym kilka gigantofonów. Gigantofony te będą zawiadamiały publiczność o opóźnieniu pociągów, oraz otem, na który z torów jest skierowany dany pociąg. Do wygłaszania informacyj będzie wydelegowany specjalny urzędnik ruchu, który będzie posiadał zawsze na czas informacje z linji, oraz będzie kierował pociągi na wolne tory.

SAMOLOT LĄDUJE NA ŚNIEGU. Onegdaj w godzinach porannych samolot pocztowo-pasażerski systemu „Junkers", wracający z Wiednia do Warszawy wskutek nagłej zawiei śnieżnej zmuszony był lądować na polu w okolicach dworca kolejowego Szarlej—Piekary. Po kilku godzinach samolot udał się w dalszą drogę. Przymusowe lądowanie i start aparatu na polu odbyły się bez żadnego wypadku.

— DWAJ SPRAWCY MORDERSTWA W KALWARJI UJĘCI. W związku z morderstwem rabunkowem, dokonanem dnia 4 bm na osobie Jakóba Chaima Scharfa w Kalwarji po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń okazało się, że morderstwa tego dopuścił się Józef Światłoń z Harbutowic pow. Wadowice w towarzystwie Karola Jończyka z Sułkowic pow. Myślenice i Karola Chwały z Harbutowic. W czasie obławy natrafiono w Harbutowicach na sprawców, którzy wówczas zbiegli. W czasie dalszego pościgu aresztowano Światłonia i Jończyka, których odstawiono do sądu okręgowego w Wadowicach. Podczas rewizji przy wymienionych znaleziono dowody w postaci szalika na szyję, skradzionego podczas dokonania morderstwa, świder i korbę do świdra, oraz duży nóż kowalski, którymi sprawcy dokonali włamania przez podłogę do sklepu Grünkrauta. Dalsze dochodzenia w toku.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Dziś w sobotę 8'30 wiecz. premjera pięknej operetki „Pieśń nad pieśniami" Szora, o melodyjnej muzyce żydowskiej, w doskonałem wykonaniu naszych artystów z pp. Nechamą, Jarosławską, Litwiną, Kadyszem, Chaszem. Szryftzecerem, Orlukiem, Grodnerem i in. Reżyserja K. Kadysza, orkiestra Związku Muzyków Zawodowych.

Dziś o 5'15 po cenach zniżonych od 70 gr do 4 zł wesoła farsa z śpiewami i tańcami „Pani Panna" w połączeniu z rewją karnawałową. Udział bierze cały zespół.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera krotochwili Arnolda-Bacha „Pod zarządem przymusowym" („Unter Geschäftsaufsicht"). Nowość ta powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczór. W próbach wznowienie niegranej u nas od lat 12-tu komedji Sardou „Madame Sans Gene".

— TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12. Dziś nader udana rewja „Blondynki czy brunetki", na której publiczność bawi się znakomicie, oklaskując gorąco cały doskonale zgrany zespół. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— JEDYNY KONCERT GIOVANNIEGO MANURITTY, sławnego włoskiego tenora lirycznego, mistrza w odtwarzaniu aryj i pieśni, który obecnie w Operze Warzawskiej, w operach Cyrulik Sewilski, Traviata i Manon wywołał swoim przepięknym, pełnym uczucia i ciepła głosem, kunsztem śpiewania oraz grą sceniczną niezwykły entuzjazm, odbędzie się w Krakowie w niedzielę 27 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Wspaniały i bogaty program obejmuje arje operowe, oraz pieśni, a między niemi także u nas rzadko słyszane, a przez Manuritę po mistrzowsku wykonywane ludowe pieśni neapolitańskie.

NA IV. PORANKU SYMFONICZNYM Związku zawodowych muzyków, który się odbędzie w niedzielę dnia 27 stycznia br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru, odegrane zostanie poraz pierwszy w Krakowie nieśmiertelne dzieło Schuberta symfonja c-dur. Oprócz tego wykonają krakowscy symfonicy Mendelssohna uwerturę „Hebrydy", oraz będą towarzyszyli w śpiewie p. Alice Schäffer-Kuznitzky, która odśpiewa Mozarta arję hrabiny z opery „Wesele Figara" i Schuberta dwie pieśni Sulejki. Dyrekcję nad całym koncertem objął znany dyrygent p. Ignacy Neumark. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon Nr. 1485).

— OSTATNIE DNI WYSTAWY PLASTYKÓW WARSZAWSKICH. Jeszcze tylko 10 dni trwać będzie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wystawa obrazów plastyków warszawskich, która cieszy się niezmiennem powodzeniem.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 5'15 pop. „Pani panna oraz rewja karnawałowa (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Pieśń nad pieśniami" (premjera).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pod zarządem przymusowym" (premjera — nowość).

Niedziela: pop. „Betleem Polskie" (ceny zniżone); wiecz. „Pod zarządem przymusowym".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Sobota: „Brunetki czy blondynki".

Niedziela: „Brunetki czy blondynki" (trzy przedstawienia).

KOMUNIKATY

— Z ORG. TARBUT. Wszyscy zapisani na kurs literatury hebrajskiej pod kierunkiem p. Benziona Katza, jakoteż wszyscy mający zamiar uczęszczać na ten kurs, zechcą się zebrać dziś w sobotę o godzinie 5.30 popoł. w lokalu „Tarbutu" przy ul. Starowiślnej 68, celem omówienia programu pracy i ustalenia rozkładu godzin.

Dziś w sobotę o godz. 5.30 popoł. w lokalu Tarbutu przy ul. Starowiślnej 68 odczyt hebrajski p. M. Mühlsteina n. t. „Geneza Hapoel hacairu". Goście mile widziani.

— MERKAZ-HACEIRIM (Krakowska 41) Dziś w sobotę o godz. 10.30 przedpoł. zebranie „Chug-Iwri" z referatem Prof. N. Mifelewa n. t. „Szalom Alejchem beiwrit". Goście mile widziani.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH" (Rynek gł. 29, I. p.). Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. Wielka Wieczorynka z bogatym programem zabawowym i literackim. Wstęp dla członków i imiennie zaproszonych gości. Członkom specjalnych zaproszeń nie wysyła się.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 25	Styczeń 26 Sobota 15 Szebat 5689	Zachód słońca 16 m. 10

Swięto Chamisza asar Biszwat w szkole hebrajskiej

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem odbyła się wczoraj w przeddzień święta 15 Szwat piękna uroczystość w szkole hebrajskiej w Krakowie, przy ul. Brzozowej 5. W sali gimnastycznej gmachu zebrała się najpierw młodzież szkoły powszechnej. Po produkcjach orkiestry szkolnej i po odśpiewaniu szeregu pieśni hebrajskich, komitet rodzicielski obdarzył dzieci owocami palestyńskiemi. Nieco później odbyła się uroczystość dla młodzieży gimnazjalnej. Na uroczystość złożyły się produkcje orkiestry, przemówienie hebrajskie jednego z profesorów i śpiewy. Komitet rodzicielski rozdzielił między młodzież mnóstwo paczek, zawierających owoce palestyńskie. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwy“.

Rząd wobec uchwały o obniżeniu opłat paszportowych

W związku z onegdajszą uchwałą komisji skarbowej Sejmu o obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne, rząd zajmuje podobno stanowisko negatywne. Czynniki rządowe uważają, że obniżenie ceny paszportów zagranicznych jest niedopuszczalne ze względu na bierność naszego bilansu handlowego. Drugim motywem, wysuwanym przez rząd, jest konieczność dalszego rozwoju uzdrowisk polskich, które w razie obniżenia opłat za paszporty, mogłyby upaść. Pomimo to sądzić należy, że motywy wysuwane przez rząd, nie będą uznane przez Sejm.

W sprawie wycieczek na P. W. K.

Dyrekcja Kolei Państwowych donosi:

Wobec spodziewanego w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu bardzo intenzywnego ruchu pasażorskiego, trudności ruchowych na stacji w Poznaniu oraz niedostatecznej ilości wagonów osobowych, zmuszony jest Zarząd Kolei Państwowych ująć dopływ wycieczek krajowych na wystawę w program uzgodniony z Dyrekcją PWK. W tym celu uprasza Dyrekcja Kolei Państw. w Krakowie wszystkie instytucje, związki, towarzystwa, dyrekcje szkół itd. o zgłoszenie do dnia 10 lutego br. zamierzonych wycieczek do Poznania, z podaniem dnia wyjazdu, przybliżonej ilość osób, stacji wyjazdu, oraz pobytu w Poznaniu. Nadmienia się, że dodatkowe zgłoszenia wycieczek, będzie się przyjmować tylko warunkowo i w pierwszym rzędzie będą przewiezione wycieczki zgłoszone do dnia 10 lutego br.

Ograniczenie emigracji do Argentyny

Wskutek wiadomości, otrzymanych w drodze urzędowej, stwierdzających, iż położenie pracowników umysłowych w Argentynie jest w chwili obecnej bardzo trudne, wobec stosowanej znacznej redukcji urzędników. Urząd Emigracyjny, opierając się na istniejących przepisach, polecił ekspozyturom swoim ścisłe przestrzeganie ograniczeń w wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny inteligentom, oraz osobom niezdolnym do ciężkiej pracy fizycznej, nieposiadającym większych środków pieniężnych lub zapewnionej pomocy ze strony zamieszkałej w Argentynie rodziny. Osoby te, zamierzające emigrować do Argentyny, winny wstrzymać narazie swój wyjazd aż do chwili poprawy sytuacji, ze względu na małe widoki znalezienia tam pracy.

—o—

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEM GIMNAZJUM I SZKOLE POWSZECHNEJ** w Krakowie, Brzozowa 5, urządza dziś w sobotę 26 bm. zebranie rodziców, na którem prof. Kwittner wygłosi odczyt pt. „Kłamliwość dzieci i młodzieży, jej przyczyny i zapobieganie“. Po odczycie dyskusja. Początek o godz. 7'30.

— **CZĘŚCIOWY BRAK PRĄDU W KRAKOWIE.** Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, od czwartku wieczora szwankuje dopływ prądu elektrycznego w Krakowie. Poza kilkunastominutowym brakiem prądu w całem mieście, we czwartek około godz. 9'30 wieczór, uległa w nocy ponownej przerwie dostawa prądu stałego z powodu spalenia przewodów na ul. Starowiślnej. Naprawa, prowadzona energicznie przez cały dzień wczorajszy, napotyka na wielkie trudności z powodu silnych mrozów i przemarznięcia ziemi, co utrudnia dostanie się do przewodów kablowych. W dniu wczorajszym, pozbawione były prądu stałego: część ul. Starowiślnej, Szpitalna, św. Tomasza, św. Krzyża i okolica. Prace nad naprawą przewodów trwają nieprzerwanie. Kiedy defekt będzie usunięty — narazie nie można ustalić.

— **EGZAMIN KWALIFIKACYJNY NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH** przed komisją kwalifikacyjną w Krakowie, zacznie się częścią pismienną dnia 7 marca br. w szkole powszechnej im. J. Kochanowskiego (ul. Loretańska l. 16). Podania należy przedkładać drogą służbową, najdalej do 28 lutego br., do których dołączone być muszą obok tabeli kwalifikacyjnej metryka, świadectwo dojrzałości i wszystkie dekrety nominacyjne. Przy egzaminie wymaganą będzie między innemi dokładna znajomość programów szkolnych, administracji szkolnej i nauka śpiewu.

— **DODATKOWA REJESTRACJA RZEMIEŚLNIKÓW.** Wobec tego, że pewna ilość rzemieślników nie mogła się dotychczas zgłosić do rejestracji i wymiany kart przemysłowych, przeto magistrat zarządza dodatkową rejestrację w dniach 29. 30 i 31 bm. Rzemieślnicy, dotychczas niezarejestrowani zgłosić się winni w tych dniach w ratuszu w biurze wydziału przemysłowego Nr. 6, w godzinach od 11 do 14 i przynieść ze sobą kartę przemysłową, tudzież patenty skarbowe z ostatnie 3 lata lub odnośne poświadczenie z cechu.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Dra Wielgusa odbyło się onegdaj posiedzenie sekcji ekonomicznej i policyjnobudowlanej Rady miejskiej. Sekcja uchwaliła wnioski magistratu w kilku sprawach sprzedaży i kupna gruntów, poczem przyjęła do wiadomości odpowiedzi naczelnika wydziału policji miejscowej nadradcy Dra Hergeta na interpelacje, zgłoszone na poprzednich posiedzeniach, oraz omówiła szereg bieżących spraw porządkowych i komunikacyjnych.

— **DOM MIESZKALNY DLA SZEREGOWYCH POLICJI PAŃSTWOWEJ.** Z powodu klęski mieszkaniowej szczególnie ciężkiem jest położenie żonatych, a często obarczonych liczniejszą rodziną szeregowych policji państwowej. Państwo dostarcza pomieszczeń w drodze t. zw. koszarowania tylko dla szeregowych- kawalerów i nie może rozszerzyć etgo swego starania także na żonatych, którzy nie są w stanie zapewnić sobie jakiego takiego mieszkania i mieszkają wraz z rodzicami w ciemnych wilgotnych izbach lub nawet w piwnicach. Aby tym niedomaganiom bodaj w części zapobiec, utworzył się pod protektoratem p. wojewody Dr Kwaśniewskiego, a pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rolego komitet obywatelski, złożony z najwybitniejszych osobistości naszego miasta, który postanowił doprowadzić do skutku budowę domu mieszkalnego dla żonatych szeregowych policji państwowej. Dom ma obejmować (na razie) 40 małych mieszkań, złożonych z jednego pokoju i kuchenki. Sekcje komitetu: finansowa i budowlana przystąpiły do pracy, która niewątpliwie spotka się z właściwem zrozumieniem i należytem poparciem wszystkich sfer społeczeństwa.

— **O DOM TURYSTYCZNY W KRAKOWIE.** Wojewódzka komisja turystyczna w Krakowie powzięła jednomyślną uchwałę, zalecającą budowę turystycznego domu wycieczkowego na 500 łóżek. Dom ten ma stanąć w sąsiedztwie domu im. Marszałka Piłsudskiego, obok Oleandrów.

— **KURS DLA PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE.** W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu w br. oczekiwać należy bardzo licznego napływu turystów z kraju i zagranicy również i do Krakowa. Z tej przyczyny wzmoże się zapotrzebowanie na kwalifikowanych przewodników po Krakowie. Licząc się z tem uruchomi Polski Związek Turystyczny w Krakowie w najbliższym czasie — podobnie jak w roku poprzednim — specjalny kurs dla przewodników (-czek). Z powodu jednak krótkiego czasu jaki pozostaje jeszcze do dnia otwarcia Wystawy (16 maja 1929 r.) kurs ten będzie uproszczony. Reflektuje się zasadniczo na osoby z odpowiedniemi kwalifikacjami (studjami) i w pierwszej linji władające obcymi językami, nie wykluczając jednak tych, które temu ostatniemu warunkowi nie odpowiadają. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretarjat „Polskiego Związku Turystycznego“ w Krakowie ul. Szpitalna 36 (tel. 1385) w godzinach urzędowych w dnie powszednie od godz 9—13 i od 16 18. Ostatni termin przyjmowania zgłoszeń dzień 25 lutego br.

— **AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH.** są do nabycia w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4 codziennie od 10 rano do 3 popoł. w cenie tylko po 20 zł 50 gr. Towarzystwo cen akcji nie podwyższało, by umożliwić wszystkim korzystanie z wystaw, losowania i uzyskania bezpłatnej premji. Z prowincji należy przesyłać 21 zł i 50 gr na posyłkę poleconą. Premje za rok 1928 odbierać należy w Pałacu Sztuki. Premja w postaci sześciu barwnych autolitografij z widokami Krakowa, wydawana jest bezpłatnie.

— **PORWANY PRZEZ TRANSMISJĘ.** Wczoraj popołudniu w pracowni ślusarskiej przy ul. Lobzowskiej l. 3 koło pasa transmisyjnego porwało 15-letniego Jana Młynarczyka, ucznia ślusarskiego, powodując skomplikowane złamanie prawej ręki. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala chirugicznego.

— **PRZEBITA NOŻEM.** Weiss Ludwik (lat 33) z Krakowa aresztowany został za ciężkie uszkoczenie ciała, dokonane na osobie Zofji Olszewskiej, prostytutki, którą przebił nożem.

— **WIEPRZOWINA, PŁASZCZ GUMOWY I PODUSZKA.** Załęga Roman (lat 20) robotnik, aresztowany został za kradzież 4 kg. mięsa wieprzowego na szkodę nieznanego właściciela. — Paź Ludwik (lat 18) aresztowany został za kradzież płaszcza gumowego, wartości 50 zł na szkodę Szczepana Ala. — Olesiek Marja (lat 21) z Mszany Dolnej aresztowana została za kradzież poduszki z ganku na szkodę Reginy Zimetbaum.

— **DWA LICHTARZE I 8 KUBKÓW.** Apoteker Pinkus, kupiec, zam. przy Brzozowej l. 18 zgłosił do policji, że dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, skąd skradli dwa lichtarze oraz 8 kubków srebrnych, łącznej wartości 600 zł.

— **WŁAMYWACZE KOLEJOWI.** Organa policji aresztowały Swistaka Juljana (lat 28) z Chrości, powiat Bochnia za włamanie do wagonu kolejowego pociągu towarowego Nr 65 na przestrzeni Kraków—Płaszów, skąd tenże wraz ze spólnikami po urwaniu plomby skradł dwa worki kawy, wagi 43 kg. Swistaka przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży i odebrano od niego 1 worek kawy. W toku dalszych dochodzeń aresztowano Ułana Henryka (lat 23), rodem z Płaszowa oraz Bergera Mojżesza (lat 33) z Woli Duchackiej pasera, u którego w czasie rewizji znaleziono większą ilość pieprzu, kawy i migdałów, pochodzących z poprzednich kradzieży kolejowych, których dokonali wyżej wymienieni. Swistaka i Bergera na podstawie zebranych dowodów odstawiono do aresztów sądowych, zaś Ułana przekazano żandamnerji wojskowej.

— **W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ DWÓCH BALI SUKNA,** wartości 3.000 zł dokonaną w dniu 5 ub. m. na szkodę krajowej Fabryki Konfekcji Męskiej przy ul. św. Gertrudy aresztowały organa śledcze Pawlika Marjana (lat 22), zam. przy ul. Ciemnej l. 26, Woźniaka Piotra (lat 22), zam. przy ul. Rzeźniczej l. 23, i Porębską Marję (lat 60), zam. przy ul. Józefa l. 12. Część skradzionego towaru od nich odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś trójkę złodziejską odstawiono do aresztów sądowych.

—O—

— **BILETY NA REDUTĘ PRASY,** która odbędzie się dnia 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru, sprzedawane są m. in. w redakcji „Nowego Dziennika“ codziennie w godzinach od 1—3 popoł. Tamże przyjmuje się zgłoszenia po zaproszenia. Cena biletu wstępu 10 zł. Nieliczne bilety akademickie sprzedawane są za okazaniem legitymacji po 6 zł. w gmachu „II. Kur. Codz.“ od 6—8 wiecz.

— **DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE** odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę, dnia 2 lutego. Pragnąc utrzymać zabawę na tradycyjnym wysokim poziomie towarzyskim, komitet reduty wysyłał zaproszenia w bardzo ograniczonej ilości — Sprzedaż biletów za okazaniem imiennego zaproszenia, rozpocznie się w poniedziałek, dnia 28 bm. w kasie teatru (westibul) w godz. 11—1 w południe i 5—7 wieczorem.

Podpisanie konwencji niemiecko-sow.

w sprawie procedury pojednawczej

Moskwa. 25. 1. PAT. W dniu dzisiejszym Litwinow i ambasador niemiecki von Dirksen podpisali konwencję między ZSRR a Niemcami w sprawie procedury pojednawczej. Konwencja ta podpisana została w rezultacie wymiany not dołączonych do paktu o nieagresji z dnia 24 kwietnia 1926 roku. Przewiduje ona utworzenie komisji pojednawczej na zasadzie parytetu. Weźmie w niej udział po dwóch przedstawicieli każdej ze stron. Komisja zbierać się będzie raz do roku, a w razie potrzeby będzie mogła być zwołana na sesję nadzwyczajną na żądanie jednej ze stron. Konwencja ta przedstawiona zostanie do ratyfikacji, a tekst jej ogłoszony będzie w najbliższej przyszłości. Rokowania w sprawie zawarcia konwencji rozpoczęte zostały w grudniu z. r. Zakończono je zaś po przybyciu ambasadora Dircksena do Moskwy.

Burzliwe wystąpienie komunistów

przeciwko prezydentowi Reichstagu

Berlin, 25 1 PAT. Reichstag przystąpił dziś do rozważania projektu rządowego o uproszczenie systemu podatkowego. Przed rozpoczęciem dyskusji w tej sprawie doszło do burzliwego wystąpienia komunistów przeciw prezydentowi Reichstagu Loebemu. Prezydent Loebe bowiem po wczorajszych awanturach, urządzanych na galerji parlamentu przez bezrobotnych, wydał polecenie kancelarji Reichstagu, zakazujące wydawania kart wstępu na galerję zarówno całej frakcji komunistycznej, jakoteż i poszczególnym posłom. Mówcy komunistyczni wystąpili dziś wobec tego z protestem oświadczając, że prezydent Reichstagu traktuje partję komunistyczną niesprawiedliwie, odmawiając jej prawa, które przysługuje innym. Prezydent Loebe oświadczył na to kategorycznie, że zarządzenia jego nie podlegają kompetencji zgromadzenia plenarnego Reichstagu i mają na celu tylko utrzymanie porządku, okazało się bowiem, po wypadkach wczorajszych, że komuniści wykorzystują udzielone im karty wstępu na galerję dla organizowania awantur i zamętu, tudzież dla wprowadzania grup, które atakują potem urzędników Reichstagu.

Prezydent Reichstagu uzasadnia swoje zarządzenie koniecznością bronienia podwładnych sobie urzędników przed awanturami, napadami i lżeniami.

Przed rekonstrukcją koalicji rządowej

Expose Stresemanna w komisji.

Berlin 25 1 PAT. „Vossische Ztg" donosi, że minister Stresemann prawdopodobnie już w najbliższym czasie uda się ponownie na urlop wypoczynkowy. Dziennik twierdzi jednak, że minister nie chce opuścić Berlina przed zakończeniem rokowań międzyfrakcyjnych, w parlamencie, i przed ostatecznem wyjaśnieniem **sprawy rekonstrukcji koalicji rządowej.** Wieczorne wydanie „Tagu" donosi, że dziś na komisji spraw zagranicznych Reichstagu odbyła się debata, poświęcona polityce Niemiec w Lidze Narodów, obradom lugańskim i obecnemu stanowi kwestyj reparacyjnych. Obszerny referat na tych obradach miał wygłosić minister Stresemann. Obrady miały się zakończyć tak jak zwykle, bez powzięcia jakichkolwiek rezolucyj.

Straszliwa klęska głodu w Chinach

Nie można nadążyć z grzebaniem trupów. — Zwłoki ludzkie rzucane są wilkom na pożarcie.

Londyn. 25. 1. PAT. Agencja Reutera donosi **z** Pekinu o klęsce głodu, szerzącej się **w prowincji Shansi, w szczególności w mieście Sarat si i jego okolicach.** Według otrzymanych, nieścisłych jeszcze cyfr, liczba zmarłych z głodu jest tak wielka, że ekspedycja ratunkowa, wysłana do tego miasta **nie nadąża grzebać trupów.** Władze poleciły wykopać wobec tego **poza** miastem **jeden wielki grób,** do którego wrzucane są trupy i przysypywane płytkiemi warstwami ziemi. Jednak i tam akcja nie jest wystarczająca. **Trupy wynoszone są poza miasto i rzucane na łup wilkom i zgłodniałym psom. W ub. tygodniu zebrano z ulic miasta 40 trupów, które wyrzucono na pożarcie wilkom.** Głód popchnął ludność do desperackiego czynu organizowania **band zbrojnych, które plądrują wsie okoliczne, torturując włościan w poszukiwaniu mąki i chleba.** W ten sposób opuściło miasto około 3000 osób, zorganizowanych w szajki bandyckie.

Rozmowa na odległość 900.000 mil

San Francisco 25 1 PAT. Rekordowa rozmowa radjotelegraficzna odbyła się dzisiaj rano między tutejszą stacją nadawczą a radjotelegrafista wyprawy podbiegunowej kpt. Byrda, który w chwili rozmowy się znajdował się w samolocie na wysokości 3000 stóp ponad Zatoką Wellorybią w odległości 900,000 mil. Rozmowa trwała 22 minuty.

Tragiczna śmierć gwiazdy filmowej

Hollywood, 25 1 PAT. Aktorka kinematograficzna Lens Wichardt, grająca główną rolę w filmie lotniczym, w którym bohaterka uciekając przed swym prześladowcą, ma wyskoczyć z samolotu na spadochronie, zapomniała pociągnąć za sznurek, otwierający spadochron i zabiła się na miejscu.

Niewyjaśniona sytuacja w Afganistanie

Peszawar. 25 1. PAT. Sytuacja w Afganistanie jest niewyjaśniona. Afgańskie ministerstwo spraw zagranicznych zostało ponownie utworzone. Komunikacja radiotelegraficzna między Kabulem a Indjami została przerwana. Plemię Szinwari oraz kilka innych plemion zajmują wrogie stanowisko w stosunku do przywódcy powstańców Chabibullaha, który należy do plemienia Tajeh.

Bandyta o stu imionach i stu maskach

W Paryżu stanął przed sądem przysięgłych najoryginalniejszy bandyta świata. Jest nim niejaki Ulysse Ruel, liczący lat 45, który ma za sobą bardzo bujną przeszłość. Międzj jego zbrodniami znaleźć można wszelkie gatunki, począwszy od zwykłego oszustwa, a skończywszy na mordzie, zgwałceniu, fałszerstwie czeków, fabrykowaniu pieniędzy itd. Można go nazwać prawdziwym Fregolim w swoim zawodzie, albowiem skonstatowano, że dotychczas 35 razy zmieniał swoje nazwisko. Występował bądź to jako profesor muzyki, bądź też jako dyrektor opery, jako ślusarz, gwiazda filmowa, jako kelner, jako kupiec i jako zwykły posłaniec. Nazywał siebie profesorem, doktorem, wicehrabią, członkiem akademji, oficerem Legji honorowej, a nawet raz był ministrem południowoamerykańskiej republiki. W jego mieszkaniu znaleziono całą bibljotekę rozmaitych dokumentów, które bądź to kradł, bądź to fałszował. Władał płynnie ośmioma językami, co mu ułatwiało „kaliore". Do wszystkich czynów się nie przyznaje ale do zamordowania pani Boruse, wdowy, u której zamieszkał, się przyznał. Ulysse Ruel wkradł się w zaufanie wdowy, a następnie ją udusił i zabrał wszystkie jej kosztowności i gotówkę. Był na tyle pewnym siebie, że zostawił fotografję, wiedział bowiem, że może się zmienić nie do poznania, gdyż był mistrzem w stwarzaniu rozmaitych masek.

Etatyzm zatacza coraz szersze kręgi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 1. (Sin) W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie o cłach wywozowych na trzodę. Rozporządzenie, które wejdzie w życie 1 marca ustanawia następujące stawki celne: 30 zł. od sztuki żywej i bitej, 15 zł od połowy i 50 zł. od 100 kg. mięsa. Wprowadzenie powyższych ceł oznacza standaryzację wywozu mięsa i oddanie go w ręce syndykatu, pozostającego pod nadzorem państwa, który korzystać będzie z wolności celnej. Jest to nowy objaw konsekwentnego procesu etatyzacji życia gospodarczego w Polsce.

Zbrojenia morskie Italji

Rzym, 25 1 PAT. Rada Ministrów postanowiła przystąpić do budowy dwóch krążowników, o pojemności 10,000 ton, dwóch statków wywiadowczych, 4 kontr-torpedowców i 5-ciu łodzi podwodnych. Budowa tych statków rozpoczęta zostanie prawdopodobnie w czerwcu br.

Rzym, 25 1 PAT. Ogłoszony dziś dekret mianuje 25 nowych senatorów. Pośród nowomianowanych znajdują się byli ministrowie: Oviglio, Berrochi i Torre.

Rozwiązanie szeregu partyj serbskich

Białogród. 25. 1. PAT. Zgodnie z postanowieniami art. 3 ustawy o ochronie państwa, prefektura białogrodzka przystąpiła do rozwiązania serbskich partyj radykalno-demokratycznej i agrarnej oraz zajęcia ich archiwów. Jednocześnie opieczętowano lokal miejscowego komitetu niezależnej partji demokratycznej.

Zuchwałe włamanie do urzędu pocztowego w Berlinie

Kradzież znaczków pocztowych wartości 60.000 mk.

Berlin. 25. 1. PAT. Jak donosi dzisiejsza prasa berlińska, wczoraj w godzinach między 3 a 4 popołudniu dokonano niezwykle **zuchwałego włamania do jednego z głównych urzędów pocztowych w Berlinie w czasie najżywszego ruchu ulicznego.** Podczas przerwy obiadowej nieznani i niewykryci dotąd sprawcy włamali się do składnicy marek pocztowych, **kradnąc stamtąd znaczków pocztowych na sumę 60.000 marek. Zdobycz włamywaczy była tak obfita, że mogła być wyniesiona conajmniej w 2 wielkich workach.** Za wykrycie złodziei i za umożliwienie odzyskania skradzionych znaczków wyznaczono **nagrodę 5.000 marek, prócz 10 procent wartości odzyskanych znaczków.**

Pożar w teatrze

Bukareszt. 25. 1. PAT. Pisma donoszą, że w Deciuciu w czasie przedstawienia spalił się teatr miejski. W czasie pożaru wybuchła panika. Widzowie zaczęli tłoczyć się do wyjścia. Wiele kobiet omdlało, kilka osób odniosło rany. Teatr został zniszczony.

Pijany szofer wjeżdża w oddział policji

Bukareszt, 25 1 PAT. Dziś w nocy samochód pędzący z wielką szybkością wpadł na **oddział 60 policjantów,** opuszczających koszary. **Dziesięciu** policjantów odniosło rany. Szofera aresztowano. Pisma wyjaśniają, że szofer był pijany.

Wczesna wiosna w Sebastopolu

Moskwa, 25 1 (AW) Według doniesień z Sebastopola, nastąpiło tam gwałtowne podwyższenie temperatury. W słońcu temperatura dochodzi do 20 stopni. Jest to nawet jak na tamtejsze okolice niezwykle wczesna wiosna.

Międzynarodowa konferencja w sprawie wolności mórz

Inicjatywa senatora Borah.

Nowy Jork. 25. 1. (AW) W senacie rozpoczęła się dyskusja nad przedłożeniem flotowem. Senator Borah przedłożył wniosek, aby nowy prezydent Hoover zwołał jaknajspieszniej konferencję międzynarodową w sprawie wolności mórz, prawa neutralności żeglarskiej, kodyfikacji prawa morskiego itp. Od wyniku tej konferencji Stany Zjednoczone miałyby uzależnić czy mają powierzyć ochronę swego handlu układowi międzynarodowemu, czy też raczej silnej flocie wojennej.

Traktat rozjemczy amerykańsko-angielski

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellogg oświadczył że zamierza przyspieszyć rokowania z Anglją w sprawie zawarcia traktatu arbitrażowego. Dokument ma być podpisany jeszcze przed 4 marca br.

Stefan Radicz proponował gen. Zivkovica na premjera?

Oświadczenie króla Aleksandra.

Wiedeń. 25. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu. Król Aleksander udzielił belgradzkiemu sprawozdawcy biura Reutera wywiadu. w którym oświadczył, co następuje: Starałem się uniknąć wejścia na drogę obecną, w końcu pozostała ona dla mnie jedyną. Radicz sam za proponował mi obecnego premjera. Chcę powrócić do stosunków normalnych, o ile praca reorganizacyjna to umożliwi, jednakże najpierw muszę usunąć z drogi wszystkie przeszkody. Pragnę zaprowadzić w państwie ład, jak również uporządkować stosunki w stronnictwach, których główną troską dotąd było sianie niezgody i wywoływanie niesnasek. Król Aleksander zakończył wywiad słowami: Pragnę dotrzymać naszych układów i uniknąć wszelkiej wojny. któraby była narodowem i międzynarodowem nieszczęściem. Życzeniem mojem jest iść po drodze pokoju i uporządkowanie spraw wewnętrznych.

Organizacji sjońskiej nie rozwiązano?

Białogród. 25. 1. ŻAT. Z pośród stronnictw żydowskich rząd dyktatorski rozwiązał jedynie żydowską partję robotniczą Poalej-Sjon. Federacja sjonistyczna nie została rozwiązana i konytnuuje swą działalność bez przeszkód.

Wykrycie wielkiej afery korupcyjnej

w komisarjacie ludowym komunikacji

Moskwa. 25 1 (AW) W komisarjacie ludowym komunikacji wykryto nową aferę korupcyjną. — Wielkich nadużyć dopuścili się urzędnicy, którzy dokonali zakupu łomu metalowego dla kolei sowieckich. Nadużycia sięgają 290,000 rubli. W związku z całą aferą aresztowano 16 urzędników oraz kilka osób podejrzanych o współuczestnictwo i organizowanie tej afery.

Kierownik mongolskiej sekcji kominternu — szpiegiem japońskim

Moskwa, 25 1 (AW) Kierownik mongolskiej sekcji Kominternu jeden z najruchliwszych agitatorów bolszewickich w Chinach, Merse, zniknął niepostrzeżenie z Moskwy. Wszelkie próby odnalezienia go dotychczas nie dały rezultatu. Jak się okazuje, Merse był agentem japońskiego sztabu generalnego i zajmował się szpiegostwem na rzecz Japonji. Obawiając się możliwości ujawnienia jego roli, Merse przed 3 dniami uciekł. Krążą pogłoski, iż zabrał on ze sobą dokumenty wielkiej wagi.

Agitacja opozycji w rocznicę Lenina

Moskwa, 25 1 (AW) W piątą rocznicę zgonu Lenina zaufani działacze opozycyjni rozrzucili na fabrykach moskiewskich ulotki, występując ostro przeciwko rządzącemu kierunkowi Politbiura i domagając się m. in. umożliwienia powrotu Trockiemu z zesłania.

Zabójca gen. Słaszczewa na wolności

Moskwa, 25 1 (AW) Morderca generała armji Słaszczewa — Kolenberg zwolniony został za wielką kaucją. Sprawa jego odbędzie się w końcu marca. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Kolenberg otrzyma wyrok uniewinniający, względnie niewielką karę.

Odroczone posiedzenie senackiej komisji zagranicznej

Warszawa. 25. 1. (AW) Dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu na którem miał wygłosić ekspose min. Zaleski zostało odroczone, prawdopodobnie z powodu nieukończenia dyskusji nad pierwszem ekspose ministra, wygłoszonem na komisji sejmowej.

Zgon wiceprezydenta Warszawy, dra Boguckiego

Warszawa. 25. 1. (AW) Dziś o godz. 8 rano zmarł nie odzyskawczy przytomności wiceprezydent miasta dr. Wincenty Bogucki. W dniu jutrzejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie magistratu, poświęcone pamięci zmarłego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę na koszt miasta.

Rekord w napadach bandyckich

W ostatnich czasach mnożą się napady na sklepy jubilerskie. Najzuchwalszym z nich był niezawodnie napad na znaną firmę jubilerską w Nowym Jorku. Bandyci zrabowali kosztowności w cenie 200.000 dolarów, tak, że osiągnęli niejako rekord w tej dziedzinie. Ciekawą jest przytem rzeczą, że wzgardzili słynnym djamentem Nassaka, który cenią na pół miljona dolarów. Świadczy to nietylo o powściągliwości bandytów, ile o ich sprycie, albowiem zrozumieli, że trudno im przyjdzie djament ten spieniężyć. Djament Nassaka zdobił kiedyś świątynię w Indjach, a do Europy przywiózł go Waren Hastings. Jest to trójkątny kamień o 89 karatach. Później przeszedł na własność księcia z Westminsteru, który go w marcu 1927 r. sprzedał nowojorskiemu jubilerowi.

Zakład jubilerski, który bandyci obrabowali, znajduje się w Park Avenue. Posiada on wielkie okna wystawowe, ale drzwi są zawsze zamknięte. Każdy, kto przychodzi do tego zakładu, musi dzwonić jak do prywatnego mieszkania. Gdy pięciu bandytów zadzwoniło, otworzył im sam właściciel, który też natychmiast za nimi zamknął drzwi na klucz i klucz schował do kieszeni. Z błyskawiczną szybkością wyciągnęli bandyci rewolwery i sterroryzowali właściciela, jego stenotypistkę, funkcjonarjusza, prywatnego detektywa i przypadkowego klijenta, zmuszając ich do udania się do leżącego obok pokoju. Bandyci z całym spokojem zabrali się do swego dzieła, a mianowicie dwóch z nich, zdjąwszy z głowy kapelusze, przystąpiło do wystawy, zabrali stamtąd wszystkie kosztowności, a następnie wyciągnęli z kieszeni właściciela klucz i spokojnie wyszli. Dotychczasowe poszukiwania za bandytami nie wydały na razie żadnego rezultatu.

ZE SPORTU

— **CZARNI (Lwów) — MAKKABI. WKS WAWEL — MAKKABI IB, SOKÓL — WISŁA.** Pierwszy dzień turnieju jubileuszowego Makkabi rozpoczyna się dzisiaj w sobotę o godz. 12 w poł. spotkaniem WKS'u z Makkabi IB. Jest to pierwszy występ drużyny wojskowych. O 1.30 w poł. grają Sokół z Wisłą. Wreszcie o 3 pop. najpoważniejsze spotkanie między doskonałą drużyną lwowską Czarnych a Makkabi. W czasie turnieju ślizgawka otwarta.

— **S.N.Ż.K.S. MAKKABI.** Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszył się I. Obóz Narciarski w Kowańcu, przystąpiło kierownictwo sekcji do zorganizowania II. Obozu w Zakopanem na czas zawodów Fisu. Zapewniono mieszkanie z utrzymaniem prawie że w samem śródmieściu Zakopanego u stóp Gubałówki. Cena pobytu w Obozie z całem utrzymaniem wynosi za dobę Zł 7. Zapewniono pierwszorzędnego instruktora. Należy zabrać ze sobą obok sprzętu narciarskiego gruby koc, poduszkę i prześcieradło. Uczestnictwo wobec ograniczonej ilości uczestników, należy zgłosić najdalej do dnia 30 bm. w lokalu klubowym przy ulicy Gertrudy 8, od godziny 7—9 wiecz. Wyjazd nastąpi dnia 1 lutego o godz. 23.30. Czas trwania obozu 10 dni.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS „MAKKABI".** Jutro w niedzielę wycieczka narciarska na Bielany. Zbiórka o godz. 9.30 na Salwatorze przy stacji końcowej 5-tki i 6-tk.

— **SEKRETARJAT GŁ. ŻKS MAKKABI** komunikuje, iż z dniem 20 bm. rozpoczął wydawanie legitymacyj klubowych. Członkowie, którzy dotąd nie podpisali karty rejestracyjnej, winni to natychmiast uczynić, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli otrzymać legitymacji. Równocześnie zawiadamia się, że członkowie Makkabi otrzymują za okazaniem legitymacji w dnie powszednie zniżki na przedstawienia Żydowskiego Teatru przy ul. Bocheńskiej.

— **O TRZY ZERA ZA DUŻO...** Z powodu dłuższej przerwy w doplywie prądu elektrycznego utrudniona była znacznie korekta wczorajszego numeru, zwłaszcza w dziale telegramów, wskutek czego wkradło się kilka pomyłek. Prostujemy najważniejszą: w telegramie donoszącym o posiedzeniu komisji budżetowej (na str. 2.) wydrukowano mylnie, że oferta firmy oTr na budowę gmachów kolejowych była najniższa i wynosiła... 1.000.050.000 zł. Oczywiście, że djablik drukarski dodał „tylko" trzy zera.

— **W CZASIE PATROLI** aresztowały organa policji Nowaka Jana (lat 17) za włamanie do gabloty Mojżesza Sternberga w Sukiennicach. Włamania dokonali oni bezpośrednio przed aresztowaniem.

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego buchaltera bilansisty, przytem biegłego korespondenta polsko niemieckiego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia pod „Dobre referencje“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 187er

STENOTYPISTY ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, z kilkuletnią praktyką biurową i odpowiedniemi referencjami poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Energiczny“. 167g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, ze stenografją i praktyką biurową, potrzebna. Praca w sobotę wymagana. Zgłoszenia pod „1000“ do Adm. „N. Dzienn.“. 175g

POSZUKUJE SIĘ osoby z żydowskiego domu, w średnim wieku, ewentualnie panny, któraby zajęła się gospodarstwem i kuchnią. Zgłoszenia: Maurycy Langsam, Mszana Dolna. 183x

WYTWÓRNIA WIN poszukuje **podróżującego** fachowca z tej branży za prowizją. Zgłoszenia pod „Podróżujący“ do Adm. N. Dz.

ZDOLNA ekspedjentka, umiejąca liczyć i pomocnik potrzebni: Rosenblum, ul. Agnieszki 5, między godz. 2—3. 173g

PRZYJMIE praktykantkę do sklepu Firma Wilder, Grodzka 18. 177g

EKSPEDJENTKĘ (TA), rutynowaną, z dobrą figurą, przyjmę. Zgłoszenia pod „Konfekcja damska“ do biura Stattera, Rynek 8. 184er

POTRZEBNY chłopiec do praktyki blacharskiej. Zgłoszenia: Palterer, ul. Izaka 1. Nr. telef. 1661. 160g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej. Biuro otwarte codziennie od godz. 3'30 do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. — Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797x

POSZUKUJE SIĘ zastępcy z branży śledzi na Kraków i Małopolskę, za prowizją lub stałą pensją. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rentowne zastępstwo“. 172g

Zniżka cen jakiej jeszcze nie było

PODCZAS INWENTARZOWEJ WYSPRZEDAŻY

Kilka przykładów:

21·90 i 24·90



Pantofelki lakierowe wielk. 35—37 Zł 24·90

Brokatowe Zł 21·90 i 24·90

Damskie śniegowce popielate i beige Zł 18·90

Pantofelki satynowe Zł 12·90

Do nabycia we wszystkich filjach

Del-Ka

POSZUKUJĘ pomocnika handlowego, z większą praktyką w branży tekstylnej, od 1 lutego. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „A. D.“. 178g

Posad poszukują

BUCHALTER- bilansista (z 25-letnią praktyką) korespondent polsko-niemiecki (Żyd) poszukuje zajęcia cało- lub pół-dniowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowany B.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

RUTYNOWANY korespondent niemiecko-polski, piszący na maszynie, z długoletnią praktyką, obznajomiony z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“. 162g

SAMODZIELNY buchalter bilansista, korespondent polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką, — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Biura Stattera, Rynek 8. 153er

KONCYPIENT adwokacki (Żyd), z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 marca, ewentualnie wcześniej. Zgłoszenia pod „Kandydat adwokacki“ do Adm. „N. Dziennika“. 162x

Lokale

KANCELARJA adwokacka w pobliżu Krakowa do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Adwokat“ do Adm. „N. Dziennika“. 171g

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe w śródmieściu obok plant, na I.-em piętrze, na 5—6-pokojowe, również w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zamiana“. 167g

KUPIĘ 5—6-pokojowe mieszkanie w śródmieściu na I. lub II. piętrze. Zgłoszenia pod „Słoneczne“ do Adm. „N. Dziennika“. 167g

JEDNEGO pana (akademika), jako drugiego do pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem, — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „S.“. bp

Nauka i wychowanie

ODDAM 4-miesięczną dziewczynkę na własne. Zgłoszenia pod „T. S.“ do Adm. „N. Dziennika“. 168g

OSOBA wykształcona udziela konwersacji — lekcyj francuskiego i niemieckiego, oraz kursa dla dzieci: Senacka 6, II-gie piętro. 174g

Poważna Górnośląska Fabryka Mydła poszukuje dla Zagłębia Dąbrowskiego ruchliwego, u tamtejszej klienteli jaknajlepiej wprowadzonego 185ssa

Przedstawiciela na prowizję

którzyby mógł oddać do dyspozycji lokale składowe. — Odpowiednia kaucja wymagana. — Pisemne zgłoszenia z podaniem referencji pod szyfrą „WK. 429“ do Tow. Rekl. Międzyn. Sp. z o. o. j. r. Rudolf Mosse, Katowice, Mickiewicza 4

Sprzedaż

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

FORTEPJANY, PIANINA, MEBLE skromne i luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, ul. Bernardyńska 9. 3380x

„DYWAN“ TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW **KRAKÓW-PODGÓRZE** Św. Kingi 9. (linja tram. 3) poleca **DYWANY i KILIMY** bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. Telefon Nr. 1509

MĄKA PASCHALNA

קמח כשר של פסח 123x

przemielana pod ścisłym nadzorem Rabinatu Krakowskiego, Podgórskiego i Skawińskiego

już do nabycia

w Młynie Turbinowo-walcowym

I. ABRAHAMER

Kraków, Łobzowska 5. Tel. 1072

Dostawa natychmiastowa lub na termina. Przyjmuje się także pszenicę paschalną do przemiału.

Różne

5.000—6.000 dolarów do umieszczenia na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia w Kancelarji Adwokata Dr. Silbersteina, Gołębia 3. 188er

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Bernard Groner, ur. 1909 r. w Oświęcimiu, wydaną przez P. K. U. Wadowice. 179g

OSTRZEŻENIE! Westreich, rodem z Brzeska, który pracował u mnie za prowizją, został oddalony z powodu oszukańczych machinacyj, na co też P. T. Firmom zwracam uwagę. — Śledztwo wdrożone. Edward Stein Kraków, Gertrudy 24.

Reklama dźwignią handlu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana